

Kuryer Poznański.

Nr. 199.

Redaktor odpowiedzialny

Piątek, 31 sierpnia 1877.

Ludwik Gayler.

Rok VI.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 ten., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prawnicza. — Biuro redakcyjne przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim Nr. 17. Drukarni J. Leitgeb. Agencja Kuryera: w Krakowie J. Czoch, księgarz; we Lwowie F. H. Eychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norimberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamionicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubeco, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Na miesiąc wrzesień otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla założeń 3 marki 5 fen., dla miejscowych marki 50 fen.

Administracja Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 31 sierpnia.

Polityka Austrii w zakłaniach wschodnich jest tak zawiłą i niejasną zagadką, że jej prawdy nikt rozwiązać nie zdoła. W błędnym kierunku zajął się kole, raz nachylała ku tej, drugi raz ku innej stronie a zawsze zwała się wyprowadzić w pole przebiegłym swoich dyplomatom. Miarą tej chwiejności, zrozumienia celów i obowiązków, jest sprawa serbska. Niedawno jeszcze przygotowano się w Wiedniu na wszelkie ewentualności, stanowiąc uruchomienie dwóch korpusów, dysponowano środkami pieniężnymi, wszystko to na wypadek wzięcia przez Serbię udziału w wojnie. Dziś po poufnych posiedzeniach skucyżny Kraguiewaczu, po zjeździe dwóch cesarzy Ischl ani się nie śni Andrassemu przekazywać wojnie serbsko-tureckiej. Porta lepij zna oceniać umie Serbię i ambitne zachcianki jej sięgania i wzdów. Pomimo bardzo znośnych warunków pokojowych, na jakie w roku zeszłym, ogąc zgnieć zupełnie to księstwo, na przedstawienie europejskich dyptomatów przystała, rzekła, czego się może spodziewać po Serbach, o Rosyja się przekona, że w trzech tygodniach podobna zdobyć Carogrod. Dla tego zapytała Porta gabinetów a przedewszystkiem w Wiedniu, czyby po zmuszeniu przez Moskale Rumunów do wojny nie należało się jej obsadzić Serbię, do czego jako władza zwierzchnicza sądzić zupełne prawo. Hr. Andrassy oświadczył, że szesnemu reprezentantowi Porty, Aleko baszy, obsadzenie Serbię przez Turcyę pociągnęłoby sobą konieczność wniknięcia Moskale do Serbię, rzeciwiałoby się zaś to interesom austro-węgierskiej monarchii, gdyby na jej granicach ały się znowu większe staczać walki. Wskazał oświadczenia Austro Węgiei, że niedopuszczalne, a Rosyja maszerowała przez Serbię, ani też, a Serbię brała udział w wojnie, rzekła się rta okupacyi Serbię a urzędowe wiedeńskie pisma za wielką poczytywały hrabiemu Andrassemu zasługę, że kwestyą serbską k mu się szczęśliwie usunąć udało. Dziś pokazuje się, co są warte oświadczenia Andrasego i jak wychodzi na nich ten, kto im ufał. Rosyja ujrzała się zniewoloną wezwać po-

mocy Serbię, Andrassy nie ma dzisiaj odwagi wypowiedzieć swego veto. Ażeby zaś salwować swoją powagę, przyczynił się naprzód do odwołania tureckiego ambasadora w Wiedniu, który od niego otrzymał zapewnienia ustne, a nadto wynaleziono formułę, która ma zwolnić Austryę od wszelkich wobec Turcyi zobowiązań. Podług tej nowej formuły Austrya nie ścierpi kooperacyi Serbię z Rosyją, ani też rosyjskiej inwazyi. Jednostronna zaś wojna Serbię przeciwko Turcyi nie dotyka wcale interesów Austrii. W tej myśli miał hr. Andrassy oświadczyć rosyjskiemu rządowi, że na obsadzenie lub kooperacyę Serbię odpowie także wkroczeniem do Serbię. Rosyja zapewniła, że terytorium serbskie nie dotknie, że żadna konwencya serbsko-rosyjska nie istnieje i że Serbię na własną działą ręką i odpowiedzialność. Ztąd Austrya nie przedsięwzięcie nie, aby zapobiedz wojnie Serbię przeciw Turkom. Nie koniec jednak tym sofisteryom, które mają zakryć wycofanie Austrii i dać jej na przyszłość sposób uniewinienia się. Postawiono jeszcze jako zasadę, że dwóm państwom prowadzącym wojnę z trzecim nie może żadne neutralne państwo przeszkadzać w używaniu wzajemnym swych terytorjów do operacyi wojennych; ponieważ chodzi tu jednak o dwa samodzielne państwa, a Serbię jest krajem lennym, Gorczakowa mądrość wymyśliła i na to radę. Przesłał do mocarstw zapytanie, czy Serbię uważać należy za część integralną tureckiego terytorjum, czy też za państwo upoważnione do zawierania samodzielnych układów. Jeżeli mocarstwa oświadczyły się za ostatnim zdaniem, to powyższe zasady nie będzie można zastosować w tym przypadku. Za to inna przedstawia się kombinacya. Jeżeli uznają wszyscy, co jest jedynie prawdopodobnem, że Serbię stanowi integralną część Turcyi, a zatem jest krajem nieprzyjacielskim, moskiewska inwazyja może nastąpić do jure belli. — Ile w tym wszystkim finezyi i kłopotliwej kretaniny, aby zakryć nowy odwrót Austrii i pośrednią pomoc dla Moskale wytlómaczyć. Dyplomacya umie jednak każdej chwili sobie poradzić, chociażby uciekać się musiała do najoryginalniejszych pomysłów. Zastrzegamy się, że to nie wymysł nasz, ale wywody w najpoważniejszym tonie przez Pol. Corr. ogłoszone. Z tego wszystkiego widać, że Austrya zamierza pozostać bezczynną aż do końca wojny i dopiero przy ostatecznym urządzeniu stosunków na bałkańskim półwyspie wystąpi ze swemi żądaniemi.

O przygotowaniach wojennych Serbię telegrafują do Nene W. Tageblatt, że serbska armia operacyjna wyrusza w sile 40,000 ludzi. Rozłożone u góry Topoid ośm batalionów mają maszerować dzisiaj nad granicę. Materiał do budowania mostów ma być już w pogotowiu pod Kladową i nad Timokiem.

niektóre potrzebne informacje, poczem oddam cię Dawidzie do szkół. Wkrótce skończysz lat piętnaście, chce ci dać wychowanie gentlemana. Wiem, że z nauk potrafisz korzystać, następnie powierzę cię ludziom, którzy ci udzielać wszystkich wiadomości potrzebnych właścicielowi kopalni bogatej. Za parę lat otworzymy spółkę Moor i Syn, gdyż czas do tego nadejdzie. Cóż na to mówisz Dawidzie?

Chłopczyzna czuł w duszy nadmiar wdzięczności, wszakże gdyby ojciec nawykł był czytać w jego oczach, w wyrazie dziecinnej jeszcze twarzy, byłby mu dziś liczniejsze zadawał pytania, przeczuwając tajemnicę złożoną na dnie młodocianego serca.

Izrael miał rychlej wyjechać. Stanęło na tym, że matka wraz z synem dopiero o ósmiej godzinie czekać będzie na przysłanie po siebie powózki.

Gdy już Izrael zabierał się w drogę, Dawid ulegając silniejszemu wzruszeniu, zbliżył się do ojca namiętnie jego ręce ściskając; poczem rzucił się na kolana i z głośnym łkaniem wyjął kilka słów bez związku. Izrael tyle tylko z nich zrozumiał, iż syn żałował w tej chwili, iż nie dość odpowiedział jego nadziejom, żądał przebaczenia i błagał, aby go o niewdzięczność nie puszczano nigdy.

— No chłopcze, nie bądź mazgajem, nie roztkliwaj się w ten sposób, rzekł Izrael.

Dawid spróbował przezwyciężyć owo wzruszenie, które opanowało teraz jego matkę. U niej wdzięczność przybrała pozory jeszcze dziwniejsze,

Pieniądze, jakie przywoził ks. Zeszew do Belgradu są ostatnią ratą zaciągniętej w roku zeszłym pożyczki serbskiej w Rosyji.

Zmiana ministerstwa w Carogrodzie a zwłaszcza złożenie potężnego szwagra sułtańskiego Mahmuda Damata z urzędu ministra wojny, tłómaczą dzienniki bezskutecznym a tyle ofiar kosztującym atakiem na wąwóz Szypka. Ponieważ runął nieprzyjaciel Midhata, dla tego rozbiegła się natychmiast wieść o powrocie ekswezyra do Stambułu, w te tropy jednak z Paryża przyszło zaprzeczenie. Czy niełaska i destytucya Mahmuda tak ważne za sobą pociągnie następstwa, przesądzać dzisiaj nie można, zawsze jednak decyzya sułtana nie jest bez znaczenia, jeśli się zważy na stosunek jego osobisty do szwagra i uległość dla jego rad. Chociaż Mahmud z ministerstwa wojny ustąpił jako niedołyżny człowiek, zawsze jeszcze tyle wpływu wywierać może na umysł sułtana, aby nie dozwolić powrotu Midhatowi. Obecny minister wojny Mustafa jest podług Köln. Ztg fachowo wyszkolony w budowach fortecznych; on to zbudował drogę wojskową z Erzerum do Trapezuntu i wszystkie nowsze budowle forteczne pod Karsen, Batumem i Erzerumem wykonał. Polityka nie interesował się nigdy.

Kolegium św. kardynalskie poniosło znowu ciężką stratę przez śmierć Kardynała Józefa Andrzeja Bizzari. Urodził on się 11 maja 1802 w Paliano z ubogiej rodziny. Wielkim zdolnościom umysłowym zawdzięcza swe wyniesienie do godności kardynalskiej. Pierwotnie zajęty w penitencyaryi apostolskiej uskarbił sobie względy wielkiego penitencyarza, Kardynała Castiglioni, późniejszego Piusa VII. W 1835 powołano go na posadę sekretarza stanu w kongregacyi Biskupów, i tutaj mając sposobność rozwinąć w całym blasku swe talenty, utorał sobie drogę do purpury kardynalskiej. W 1856 jako nadzwyczajny poseł urządził w Neapolu stosunki kościelne. Kardynałem mianowany był na konsystorzu 16 marca 1863 i jako taki otrzymał nominacyę na prefekta kongregacyi Biskupów i Zakonników. Wskutek wyczerpanej pracy zaniewdziął prawie zupełnie przy końcu życia a sparaliżowany od pewnego czasu wcale pokoju nie opuścił. Śmierć przecięta 26 b. m. pasmo życia tego męża znakomitęgo, który wielkie około Kościoła położył zasługi.

Sejm lwowski, tak telegrafują do Biura Wolffa, został wczoraj przez namiestnika po załatwieniu budżetu i przed rozpoczęciem debaty adresowej zamknięty. Z tego krótkiego doniesienia zdaje się, że rząd, jak to już zapowiadał nasz korespondent, debaty adresowej nie dopuścił. Jest to najlepsze świadectwo, jak ścisłymi muszą być obecnie stosunki trzech mocarstw związku, kiedy rząd austriacki adresu w antypanslawistycznym duchu, najodpowiedniejsze-

bardziej zależnione jak u syna. Tego już było zanadto Izraelowi; otarłszy łzy zony, spróbował ukoić ją kilku słowami, poczem wziął kapelusz i wyszedł spiesznie.

W godzinę później stawał przed trybunałem. Tłumy ciekawych zalegały salę. Wzajemna nieważność obżalowanych, walka, której ostatnie zajęcia drobnym tylko było szczegółem, wszystko to zajmowało żywo umysły przytomnych. Nie brakło nikogo w poczoie sędziów i urzędników, cała szlachta okoliczna przybyła tłumnie. Każdy chciał przypatrzeć się dalszemu rozwojowi długoletniej niechęci, panującej pomiędzy obydwojma przeciwnikami.

Griffith z obliczem wpół przysłoniętym plastrami i bandażami siedział na miejscu wydatnym. Kiedy, po usunięciu innych spraw mniej głośnych, trybunał przystąpił do tej głównej, która wszystkie umysły obecnych zaprzętała jedynie, Izrael powstał z krzesła i głosem donośnym w te słowa się odezwał:

— Zdaje mi się, szanowni panowie, iż jeżeli pan Griffith Williams pozostanie na ławie trybunałskiej w urzędzie sędziego, niepodobna mu będzie ani wnieść aktu oskarżenia, ani też się bronić, kiedy wytoczę mu sprawę o nielitościwe pobicie bezbronnego dziecięcia.

Trybunał i publiczność zarówno w pierwszej chwili oniemieli ze zdumienia. Izrael bowiem nie świadomy prawnych form i etykiety sądowej, niespodzianie poprawnie się odezwał. Sędziowie między sobą się naradzali: Griffith Williams z godnością hamując wewnętrzne wzbu-

go interesom monarchii austriackiej, uchwalił nie pozwolić, oraz dowód, pod jaką presyą znajduje się gabinet wiedeński i jaka jest swoboda jego działania.

* Stany powiatowe wrzesińskie podały, jak wiadomo, w dniu 25 kwietnia r. b. zbiorową skargę do pana ministra spraw wewnętrznych w kwestyi usunięcia języka polskiego przy obradach sejmiku powiatowego. Na podanie to nadeszła dnia 29 bm. odmowna odpowiedź na ręce pana Edwarda hrabiego Ponińskiego, która brzmi w tłumaczeniu dosłownym, jak następuje:

Berlin, 24 sierpnia 1877.

Ministerstwo spraw wewnętrznych. Przez JWPana wspólnie z kilku innymi członkami wrzesińskiego sejmiku powiatowego wystósowane do mnie przedstawienie z dnia 25 kwietnia r. b., dotyczące się pozwolenia używania języka polskiego obok niemieckiego przy ustnych obradach i przy spisaniu protokółów reprezentacyi powiatowej powiatu wrzesińskiego na podstawie § 1 prawa z dnia 28 sierpnia 1876 (Zbiór praw str. 389) spowodowało mnie do poddania sprawy tej pod ponowne dokładne zbadanie.

Wskutek tego oświadczam JWPanu, że nie mogę na Najwyższym miejscu poprzeć uwzględnienia w moim będącym wniosku, ponieważ zezwolenie na wniesiony wyjątek z reguły prawa, podług wysońkowania władz powiatowych i prowincjonalnych, nie może być uznaniem za potrzebne.

JWPanu pozostawiam uniżenie do woli zawiadomić o decyzyi tej resztę współpodpisanych na przedstawieniu z dnia 25 kwietnia rb.

Minister spraw wewnętrznych.
Z polecenia
v. Klützow.

Do
JWPana Hrabiego Ponińskiego
I. A. 6394.
w Wrześni.

KORRESPONDENCYE KURYERA POZN.

Warszawa, 28 sierpnia.

□ Jakkolwiek parę dni temu jak wysłałem ostatnią moją korespondencyą, wierny wszakże obowiązkom natychmiastowego sprawozdawcy z tego, co się u nas ważniejszego stało, pospieszam z listem. Pogłoska, jaka się rozszalała, a którą, o ile wiem, powtórzyły niektóre dzienniki zagraniczne, jakoby na stokach warszawskiej cytadeli miano rozstrzelać sześciu moskiewskich oficerów za to, że nie chcieli iść na plac boju, — nie zupełnie zgadza się z prawdą. W istocie rozstrzelano kilku ludzi w warszawskiej cytadeli, ale nie oficerów moskiewskich, lecz włościan unickich. Rozstrzelani Unicy, nie od dziś już siedzieli w cytadeli — rozstrzelano ich za to, że strzelali do kozaków

— rzenie, oświadczył swą gotowość ustąpienia z miejsca, ażeby się przychylić do żądań Izraela. Przewodniczący atoli nie chciał na to przystać.

— Tu nie chodzi o żadne przywileje. Panie Moor, możesz pan zasiąść obok pana Williams'a, jeżeli ci się podoba.

— Dziękuję panu, chciałem tylko rozświecić położenie.

Wytoczono rzecz całą przed sądem. Izrael ponownie głos zabrał.

— Wasza Miłość pozwoli rzekł, odzywając się wprost do przewodniczącego, iż moje oskarżenie poprzedzi oskarżenie p. Williams. Obie te sprawy zlewają się w jedną, ponieważ druga jest pierwszemu wynikiem.

Widząc zaś, iż trybunał nie rad był do jego życzenia się przychylić, dodał:

— Skrzywdził on i pobił mego syna, oddałem mu owe razy. Jeżeli od jego sprawy rzecz rozpoczniecie, sprawiedliwości być nie może.

Griffith Williams, nawykły tu zasiadać, błysnął się na pozory godności, niezgodne z położeniem, w jakim się znajdował. Udając, że nie dziwnych znaków swego obrońcy, oświadczył, iż popiera wniosek przeciwnika.

— Gdzie syn pański się znajdował, tak przewodniczący.

Było to pytanie, które Izrael nie od godziny zadawał z rosnącą niecierpliwością.

— Czekam go lada chwila, a naw. i zaczynać się lękać, ażali go w drodze jakie nieszczęście nie spotkało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Izrael Moor.

Przez

Saunders'a.

Z angielskiego przetłómaczył ***

(Ciąg dalszy. Patrz nr. 197).

Nazajutrz śniadanie rychło zebrano kółko rodzinne w domu Izraela. Dawid zdawał się czemsiernie wzruszony, zapewne go nekala myśl oświadczenia wobec licznie zgromadzonej publiczności. Izrael nigdy się nie trudził uspokojeniem syna, wolał udawać, iż nie widzi jego łez. Tymczasem spróbował wszakże odrościeć jego łzy, i miotu, który jak dził, powinien wlewać serce matki syna.

— Kobieto, — rzekł do żony, ucieszysz się pewne wiadomością, iż nie myślę dłużej Dawida w kopalni zajmować. Dzielnie się w ostatnich miesiącach napracował.

— Doprawdy? — odparła pani Moor z bosnym zdziwieniem, w miejsce spodziewanej radości.

Dawid upornie miał oczy w ziemię wlepione nie szukał jak zwykle wzroku matki.

— Niewątpliwie. Czy cię to nie cieszy?

— I owszem!

— Czemuż tedy nie okazujesz żadnej radości. Dziś jeszcze zamierzam w mieście zebrać

i napadali na wojsko, gdy to spełniało misję religijno-prawosławną za pomocą bagnetu i piki kozackiej. O ile się dowiedzieć mogłem, rozstrzelano trzech, a jednego powieszono; nazwisk tych nieszczęśliwych nie mogłem się dowiedzieć jeszcze, gdy się dowiem, natychmiast o tym doniosę, ale nie tak to łatwo, bo rząd takie rzeczy trzyma w ścisłej tajemnicy i nie tylko nie ogłasza wyroków w urzędowych dziennikach, ale nawet, oficerowie, dowodzący egzekucją, nie wiedzą nazwisk, gdyż wyroki, skazujące na śmierć, czytali w celach więziennych.

Z powodu wielkich ostatnich klęsk moskiewskich na teatrze wojny w sferach rządowych zapanał tu formalny popłoch. Ludzie bardzo nawet krótko widzący spozstrzedz mogą łatwo, że strach przejął szczególnie panów dygnitarzy moskiewskich, a w wojsku pomiędzy oficerami jest taka demoralizacja, że nie trudno jest słyszeć po miejscach publicznych panów oficerów, krytykujących postępowanie i lekkomyślność rządu. Nawet prosić żołnierze po szynkach, po pijanemu wykrzykują: „naczalstwo wysyła nas naroczno na pogibel!“ (Władza umyślnie wysyła nas na zgnębienie). Nasi zaś ludzie prości, którzy wszędzie, a więc i w polityce widzą rękę Opatrzności — wierzą głęboko, że kara boska spełnia się na rządzie i społeczeństwie moskiewskim, które opluwało najświętsze uczucia ludzkie, zaufane jedynie w siłę materialną. Gdzie jest teraz ta siła? I czy Polacy nie mieli i nie mają racji, mówiąc, że Rosja — to kolos na glinianych nogach?..... Jeśli się nie mylę, Thiers powiedział kiedyś: La faiblesse de la Russie c'est les distances. Jest to niezawodnie prawdą, ale nie mniej jest także prawdą, że Rosja rozporządza tylko siłą zwierzęcą, społeczeństwo moskiewskie nie posiada żadnych ideałów — i dla tego też i Rosja i każde inne państwo z samą tylko siłą zwierzęcą daleko zajść nie może — choć pozornie, chwilowo imponować jest w stanie.

Klęski moskiewskie, choć nas przejmują radością i mamy nadzieję, że i dla naszego biednego narodu zaawicci nareszcie gwiazda upragnionej wolności — jednak stają one się powodem głębokiego bólu i ciężkiego smutku... Iż to rodzin dzisiaj u nas oplakuje już swoich ojców, mężów i synów... Wiele domów w Warszawie otrzymało autentyczne wiadomości o śmierci na różnych polach bitwy najbliższych i najdroższych sobie osób... Doprawdy, gdyby nie głęboka wiara religijna, którą się odznacza nasze społeczeństwo, to przyszyboby chyba poddać się rozpacz, boć chyba piekło wymyślić mogło, aby dzieci nasze ginęły pod sztandarami tych, którzy dla nich są oprawcami i katami... I powiadają autorowie i nie-autorowie, że teraz na świecie nie ma tragedji. — Mój Boże! toż u nas w całej Polsce życie nasze jest ciągłą i nieustanną tragedją, a są doprawdy sytuacje, przejmujące taką tragiczną grozą, że genialna i wieszczą twórczość Szekspira nie podobnego przypuścić nie byłaby w stanie.

Niepowodzenia moskiewskie wzbudziły jakiś gorączkowy ruch w tutejszej policji. Oberpolicjmaster Własow lata po mieście, zawsze w asystencji dwóch kozaków, jak opętany. Powiadają, że aresztowano jakichś dwóch Moskali, którzy przybyli z zagranicy i że ich zaraz odwieziono do Petersburga. Podobno także przybył i nieognito z Petersburga sam Trepow do Warszawy i miał długą naradę z Kotzebuem. — Z Petersburga dochodzą wieści, że tam panuje tak silne wzburzenie umysłów, iż obawiają się wybuchu. Policja jest nadzwyczajnie czynna. Zdaje się, że niedługo będziemy czekać na ważne wypadki w samej Rosji...

Lwów, 29 sierpnia.

(cc) Codziennie teraz odbywa sejm po dwa posiedzenia, a nadto komisje z uznania godną gorliwości kończą swe prace. Widzicie więc, że nawet fizyczne zadanie posła sejmiku galicyjskiego, zwłaszcza podczas tak krótkiej, jak obecna, sesji, jest rzeczywiście wyczerpujące i wymaga pracy od rana do północy niekiedy: to w Izbie, to w Komisjach i w Kole.

W liście wczorajszym podałem rezultat wyboru członków Wydziału krajowego, który jest niejako komisją nieustającą reprezentatywną krajową. Doniesienie owo uzupełniam listą zastępców członków Wydziału. Zostali nimi wybrani: z większych posiadłości p. Zygmunt Sawczyński, z miast i izb handlowych p. Otto Hausner, z mniejszych posiadłości p. Bazyl Kowalski, a nareszcie z całej Izby p. Bieliński. Wszyscy członkowie Wydziału i ich zastępcy złożyli mandaty swe do Rady państwa, o ile piastowali takowe; członek dr. Franciszek Smolka jedynie, na wyraźne życzenie sejmu, zatrzymał i nadal swój mandat. Sprawy kraju tylko zyskają na tym, że kierownicy ich w Wydziale krajowym nie będą rozrywani obowiązkami parlamentarnymi w Wiedniu.

Na porządku dziennym dzisiejszych posiedzeń sejmu ciągnie się dalej rozprawy budżetowe. Jakkolwiek budżet krajowy ma znaczenie lokalne jedynie, nie od rzeczy będzie poznać o was z głównymi bodaj momentami rozprawy ostatnich posiedzeń i podać wybitniejsze kwestje budżetowe. I tak według przedłożenia komisji budżetowej preliminarz krajowego funduszu szkolnego na rok 1877 przedstawia w rozchodzie cyfrę 318,236, w dochodzie zaś 93,786 fl., niedobór zatem, który musi być pokryty z funduszu krajowego, wynosi 224,430 złr. Dalej przysłał sejm wniosek rzeczony komisji, ażeby upoważnić kra-

jową Radę szkolną do wydatkowania w ciągu lat 1877 i 1878 na zaliczek zwrotnych dla gmin, które pragną wnieść odpowiednie budynki szkolne, a nie mają na to funduszy własnych, tej kwoty, która w r. 1876 zaoszczędzona została w funduszu szkolnym. Nareszcie na wniosek komisji kultury krajowej powziął sejm całszereg uchwał w niezmiernie dla kraju naszego ważnej kwestji wspierania budzącego się dopiero u nas przemysłu domowego i zapewnienia mu racjonalnego rozwoju. Komisja rzeczona zasługuje na wdzięczność kraju, pragnąc bowiem z prawdziwym jego pożytkiem wywiązać się z poruczonego sobie zadania, badała rzecz gruntownie i wszechstronnie i wystąpiła wobec Izby z wnioskami, wykonanie których najprostszą drogą może doprowadzić do pożądanego celu, obmyślana jest w nich bowiem i dostateczna opieka moralna i intelektualna, i środki materialne do podźwignięcia przemysłu domowego w kraju. Wydział krajowy teraz będzie miał w tej mierze do spełnienia jedno z najpiękniejszych swych zadań, działając energicznie w duchu uchwał sejmowych.

W tutejszej rezydencji arcybiskupiej czynione są już przygotowania w celu należytego przyjęcia i ugoszczenia nuncjusza ks. Jacobiniego, który jutro wieczorem stanąć ma w Krakowie, gdzie Jego Eminencją czeka świetne przyjęcie. — Tutejszy Arcypasterz, sędziwy ksiądz Wierzchlejski, przebywa obecnie dla świeżego powietrza w letniej swej rezydencji, pięknym Obroszynie pod Lwowem, z kąd jednak przyjeżdża często na posiedzenia sejmowe. Pod tym względem ks. Arcybiskup Wierzchlejski może być uważany także za wzór obywatela, mimo wieku bowiem i bardzo częstą niedyspozycją, gorliwie spełnia obowiązek swój jako reprezentant kraju. Okropne od kilku dni dokuczają nam upały. W ciasnej sali sejmowej panuje duszność nie do zniesienia.

Paryz, 29 sierpnia.

(Lewy środek.)

(Z. K.) Lewy środek dawniej Izby deputowanych wiele robi w tej chwili hałasu. Grupa ta, która nie przedstawia właściwego stronnictwa, składa się prawie wyłącznie z kilku polityków stowarzyszonych razem w celu wyzyskiwania władzy. Podwaja ona swe usiłowania i pragnie wzmocnić w ludność, iż akt 16 maja był uczyniony jedynie dla tego, aby im zgotować powrót do ministerstwa.

Okoliczności zresztą ułatwiają szczególnie rolę lewo-środkowców. Znakomici ich mówcy, którzy się podjęli rozsiewać „dobre nowiny“ po kraju, nie są z tej liczby ludzi niebezpiecznych, których nazwisko wzbudza postrach w spokojnych obywatelach, przypominając im najniebezpieczniejsze dni w dziejach Francji. Są to konserwatyści doświadczeni, ludzie porządku, stronnicy wypróbowani rodziny, religii i własności. Są to dawni ministrowie, ludzie rządu, niedostępni ałym namiętnościom. Chcemy tu mówić o panach de Marcère, Christophle i Waddington.

Szanowne te osobistości byłyby godnymi zajmować pierwsze miejsca między konserwatystami, a radykalizm winienby je liczyć za najzacieśniejszych nieprzyjaciół. Akt 16 maja powinien był uzyskać całkowicie ich uznanie, gdyby zdrowy zmysł i logika mogły znaleźć choć najmniejsze miejsce w namiętnych walkach stronnictw. Lecz jest pewna okoliczność, którą ci ludzie ambitni stawiają wyżej od logiki, to jest, chęć pozyskania na nowo krzesła poselskich. Żądają też ich nienaturalna sytuacja w boju toczącym się między konserwatystami a rewolucjonistami. Ci zagorzali zachowawcy, jakoby zrosli się z radykałami i prowadzą republikanów do szturmu z tym silnym postanowieniem, iż zarówno zapragną korzystać z porażki tych, z którymi opinią podzielają, jak z przegranej nowych stronników, pod których sztandary się zapisali.

Zkąd jednak pochodzi ich siła? Z jednego wyrazu magicznego, który przez sześć lat trzymał otworem furtkę prowadzącą do władzy. Z wyrazem: Rzeczpospolita, potrafili wsiąknąć się pomiędzy prawdziwych konserwatystów i prawdziwych republikanów, odpychając jednych i drugich, obiecując pierwszym iluzyjne bezpieczeństwo a drugim iluzyjną wolność.

Dzisiaj znajdują się w obozie republikanów i radykałów. Są rozsypani w tyralierach i na czele armii. Wiele robią hałasu i wrzawy. Zdawałoby się, iż zniszczą wszystko przed sobą, co im nie przeszkadza jednak do parlamentowania z nieprzyjacielem i do przygotowywania zmiany frontu na jutro.

Chodzi najprzód o to, aby dostać się do Izby, w tym niech żyje Rzeczpospolita! Chwała radykałom, którzy rozrządzają głosami i są panami wyborców! Potem to już siły nie potrzeba, a zręczność i chytrych wystareży, aby zawładnąć tekami ministerjalnymi.

Nikt jednak przewidzieć nie może, komu te drogie tekę dostaną się w udziale po ukończeniu wyborów. Wrazie, gdyby p. Thiers dostał się do prezydentury, rzecz poszłaby gładko. P. Thiers jest żywym lewym środkiem. Lecz jeśli marszałek pozostanie, jak wszystko każe się spodziewać, będzie trochę trudniej? Lecz i tu nie tracą nadziei ci panowie.

W istocie trudno wytlumaczyć sobie wstępny artykuł Monitora, organu oficjalnego ks. Decazes.

Przed 16 maja — mówi on — członkowie wpływowego lewego środka byli przekonani, wigoci niż ktokolwiekby, iż niepodobnym było, aby marszałek pozwolił radykalizmowi dalej postępo-

wać i że trzeba było koniecznie kroki jego powstrzymać. Wszyscy, a p. de Marcère szczególnie, oplakali słabość p. Juliusza Simona i oznajmili, iż było koniecznie, nawet w interesie Rzeczypospolitej, odsunięcie tego ministra od władzy i powierzenie jej ludziom energiczniejszym.

Zatem oni nie protestują przeciwko aktowi z 16 maja, lecz przeciwko ludziom, których wybrał marszałek. Co do marszałka, oni zawsze są gotowi przyjąć mu w pomoc.

Powiadają, iż na zapytanie jednego z tych panów, dla czego marszałek nie wybrał ludzi z lewego środka na powściągnięcie radykalizmu, prezydent Rzeczypospolitej tak miał odpowiedzieć: „Powróć do nich, ale gdyby był ich dziś użył, oddałbym ich wpływ i staliby się niemożliwymi na później. Nie mogliby oni rozwiązać Izby, a to rozwiązanie powinno właśnie ich wzmocnić.“

Rozumiemy radość dzienników jak Temps i Debats z takiego oświadczenia ministerjalnego, ale czego zrozumieć nie możemy, to postępowania rządu, który pozwala się pokonać przez grupę swych stronników, aby wzmocnić wpływ tej grupy.

Wojna moskiewsko-turecka.

* **Przed Bałkanem.** Z dzisiejszych doniesień telegraficznych nie podobna jasnego powiadzić wyobrażenia, w jakiej fazie znajduje się w tej chwili sytuacja wojenna w wąwozie Szypka. Podczas gdy ostatni urzędowy telegram carogrodzki z dnia 30 b. m. twierdzi, że Sulejman basza przypuszcza ustawicznie ataki na pozycje moskiewskie, to urzędowy moskiewski telegram z Gornii Studen z dnia 29 bm. donosi, iż w Szypce chwilowo panuje zupełny spokój. „W pobliżu rosyjskich pozycji — tak dalej opiewa doniesienie moskiewskie — nie widać wcale nieprzyjaciela. Rzecz jest dotąd nie pewna, czy Turcy spობią się do nowego ataku, czy się cefają, czy też zamierzają obejść nasze pozycje. Wyjaśnienia tej wątpliwości spodziewać się w każdym razie należy w krótkim czasie. Straty nasze do dnia 28 bm. wieczorem wynosiły 98 rannych oficerów i 2633 szeregowców.“ Inaczej skreśla sytuacją wojenną w Szypce korespondent Daily News, pisząc z głównej kwatery moskiewskiej pod dniem 28 b. m. wieczorem, co następuje: „Turcy nie powolili ataku na pozycje moskiewskie. Stanowiska obu stron nieprzyjacielskich pozostały niezmiennione. Skrzydło moskiewskiemu zagraża niejakieś niebezpieczeństwo od strony baterji tureckich. Turcy usypali nową baterją w dolinie Tundzy. Moskalie otrzymali dostateczne posiłki; wszystko pokazuje, iż Radecki utrzyma pozycje swe w Szypce.“

Sulejman basza — tak z powyższych danych kombinować można, przekonawszy się, iż nie zdoła zdobyć wąwozu od frontu, powziął inny plan i zamierza od skrzydeł rozpocząć ataki. W tym celu posuwa swe oddziały dolinami, leżącymi po obu stronach wąwozu a na tyłach sypie szaniec i ustawia nowe baterje w dolinie Tundzy. Znana energje i roztropność dowódcy tureckiego dają rękojmią, iż plan ten nowy umiejętnie zdoła przeprowadzić. Jeżeli inne oddziały tureckie, operujące także, jak wiadomo, od strony północnej, uatrą równocześnie energicznie na wąwóz, natenczas trudno będzie obronić się korpusowi moskiewskiemu. Ewentualność tę przypuszcza nawet Norddeutsche Allgemeine Zeitung, tak przyjazna Moskwie i widzi jedyną ratunek dlań w tym razie, gdyby generały sztab moskiewski jak najrychlej silne wysłał oddziały z Selwi i Tirnowy na pomoc osaczonym.

Korespondenci militarni ciągle jeszcze troskliwie badają naturę pozycji Szypki i obliczają siły, mogące bronić ją, lub atakować, podając przy tym krytycznym uwagom wszelkie o tym długim boju doniesienia.

Od wsi Szypka, pisze jeden z owych korespondentów — zaczyna się właściwy wąwóz, czyli przejście prowadzące przez górę. Droga ta z natury bardzo stroma i przykra umocniona jest 25 reduktami uzbrojeniem w działa. Ta wąwozowa droga ciągnie się wężymkim od wioski Szypka do szczytu przez 5000 kr. ków, to jest blisko pół mili, ponieważ zaś wysokość wynosi około 700 metrów, a zatem stromość drogi jest, jak i do 6,43. Wioska Szypka znajduje się pod ogniem baterji ustawionej na najwyższym grzbiecie, czyli na tak zwanej siódłowni góry. Była to niedawno bogata i dość ludna osada, zajęta przez bardzo pracowitą i zamożną ludność, jak opiewa Kanitz w swej podróży. Tak więc atakując, od samego wstępu przez pół mili wystawieni są ciągle na ogień działowy, a w trzeciej, to jest ostatniej części, na ogień karabinowy. Pomimo tego Turcy w pierwszym dniu dziesięć razy przypuszczali szturm, a nawet zdołali zatoczyć działa. We środę w dniu 22 bm. zmienili taktykę, nie szli już do szturmu, ale przybliżyli się jak przy oblężeniu twierdzy z pomocą przykopów.

W jaki sposób urządzali oni te przykopy na skale, nie wiadomo; wąpić bowiem należy, by mieli z sobą wory piaskowe lub kosze, a zresztą o piasek tam trudno.

Petermann w swoich Geographische Mittheilungen ciekawo podaje opis wąwozu Szypki: Z Gabrowy — pisze on — znanej w całej Bułgarii z swego kwitającego przemysłu, liczącej około 1300 domów a pomiędzy temi wcale okazałe budynki i kościoły, i przedstawiającej, że tak powiem jeden wielki warsztat — gdyż nie ma tam ani jednego domu, w którymby nie mieszkał jaki przemysłowiec posługujący się po największej części siłą wody — prowadzi droga na południe. Tuż pod miastem wpada do Janty, płynącej z gór z południowo-wschodu, rzeczka Kozeryca; dolną ciągnie się droga tuż po nad szumiącym wesoło strumykami. Najpiękniejszy widok z tej strony wąwozu Szypki przedstawia ten punkt, w którym Paniczarka łączy się z Kozerycą; z wszystkich stron zbiegają się tu strome ściany białego kamienia wapiennego. Droga opuszcza następnie dolinę Kozerycy, która w kie-

runku południowo-zachodnim ciągnie się dalej w górę, a w której nieco dalej wśród gęstego lasu leży miejscowość Zelenodrowo. Droga prowadzi dalej w południowym kierunku koło Czerwonego Brzegu. Pnąc się wysoko w górę przychodzący do pierwszej strażnicy (karaula). W głębi bocznej ku Jantrze staczającej się doliny leży klasztor Święty Sokoł, do którego prowadzi przez wspaniałą las drogą z wąwozu. Wąwóz ten, którego ściany składają się z łupku i marglu, w lekkich zakrętach prowadzi do drugiego wąwozu (1033 metrów nad poziom morza). W pobliżu ostatniego na zachód od drogi wznosi się Marka, królewski grad fair (pagórek zamkowy króla Marka), z którego to wzgórza otwiera się bardzo daleki widok. Oko sięga ztąd aż poza Gabrowę i widzi wyraźnie obidwie drogi, z których jedna prowadzi do Selwi i dalej przez Łowacz do Plewny, druga zaś przez Drenowę do Tirnowy i jest najkrótszą linią komunikacyjną z jednej strony pomiędzy Ruszcukiem i Bukaresztem, z drugiej zaś strony pomiędzy Osmanbazarem, Eski-Dżumą i Szumlą. Ku południowi zaś prowadzi ten wąwóz w samo wnętrze Turcji europejskiej do Filipopola i Adrianopola. Wielkie znaczenie wąwozu Szypka w wojnie znalazło nawet w pieśni i podaniu niejednokrotnie wyraz. W wąwozie tym miał strzedz gór przeciw Turkom królcevic Marko w rozlicznych pieśniach wielbiony bohater narodowy Słowian południowych. Wspiąwszy się na najwyższy szczyt ścian wąwozowych, widzi przed sobą sławną kazanlycką dolinę róż — europejskie Szirus. Dwa światy rozpościerają się tu u nóg naszych. Na północy po górach i dolinach ciągną się zielone pastwiska porzebrane dębowymi i bukowymi lasami, wśród których tylko z trudnością tu i tam znajdziesz ukryta, zasłonięta skałami wapiennymi niedzną wioskę bułgarskich gór. Od południa za to uśmiecha się do ciebie „Tekne Kazanlyk“. Jest to dolina lekko falistemi górami zasłonięta przeciw wichrom południowo-zachodnim, pełna ogrodów różanych i pół urodzajnych, pomiędzy którymi ocienione grupami potężnych drzew orzechowych, zapraszają do swego wnętrza rozliczne miejscowości tureckie z swymi czerwonymi dachami ceglanymi i białymi minaretami. Czujesz się przeniesiony z Europy do Białej Azji. Dolina spada drogą najprzód wężymkim, dalej jednak nie zakrecając się tak mocno, staje się bardzo szypką. Podeszła do przebiecia północnego stoku od Gabrowy do szczytu wąwozowego potrzeba 4 1/2 godzin czasu, to aby zejść do wsi Szypka, leżącej 700 metrów w niższej u południowego podnóża gór, potrzeba co najwyżej jednej godziny. Szypka jest to wielka wieś z 800 bułgarskimi domami i dwoma kościołami; północna część wsi ciągnie się od stóp Bałkanu w głąb lesistej kotliny; na południe ciągną się rozległe plantacje różane, którym wieś ta zawdzięcza swój dobrobyt. W połowie drogi do Kazanlyku leży wśród ogrodów różanych i lasu orzechowego malowniczo piękna, wyłącznie przez Turków zamieszkała wieś Haskiö. Od Szypki do Haskiö jest mila drogi. Idąc dalej tą samą drogą, przychodzi się do Kazanlyku, który już ma cechę prawdziwie mahometanckiego miasta. Okolica ta wznosi się podług Kanitza na 399 metrów, podług Boué na 536 metrów a podług Hochstettera 442 metrów nad poziom morza. Liczba mieszkańców podług Kanitza wynosiła 21,000. Rozkwit swój zawdzięcza miasto swemu centralnemu położeniu; dwie drogi łączy to miasto z doliną Marycy. Wąwóz Szypka jest na wielkiej przestrzeni jedyną drogą w Bałkanie, po której można jechać wozem. Dwie drogi, niedostępne jednak dla wozów na wschód od wąwozu Szypki, prowadzą z Kazanlyku przez Bałkan Trawniński do Trawny. Wąwóz Hain-Bouglaż, o którym podczas obecnej wojny często jest mowa, leży dalej na wschód.

Jak się przekonujemy z dzisiejszego urzędowego telegramu moskiewskiego, toczą się także potyczki i na innych punktach teatru wojny, w których, jak naturalna, odnoszą Moskalie zwycięstwo, zabierają jeńców i żywność Turkom; telegram ten brzmi:

Petersburg, 30 sierpnia. Z głównej kwatery z Gornii Studen z dnia 29 b. m.: Z kwatery korpusu ruszczyckiego donoszą: Dnia 26 b. m. wyruszyła z trzech gatunków broni składająca zę kolumna nieprzyjacielska w kierunku Sadiny; awangardę kolumny tej tworzyła jazda z 2 działami. 2 kompanie saraiskiego pułku rozpozyczyły ogień z 2 dział przeciw nieprzyjacielowi, który też się cofnął z stratą 8 zabitych. Dnia 27 wyruszył z Ruszczyku jeden batalion piechoty tureckiej z 2 działami i 6000 Czerkiesów ku Kadriöi, został jednak przez trzy kompanie pułku ukraińskiego, 2 działa i 500 kozaków odparty i do twierdzy wpędzony. Po naszej stronie nie było żadnych strat. — Z kwatery korpusu, operującego nad dolnym Dunajem donoszą pod dniem 28 b. m. o 2 pomysłnych uderzeniach z jazdą nieprzyjacielską. Generał Janow napadł pod Kusgun na oddział furajujących Turków, zabił z nich 11, 7 wziął do niewoli, z 2 nich zdołał się uratować ucieczką. Pułkownik Warlamow uderzył z nienacką pod Mamula i Asarłyk na konwoj turecki, transportujący żywność a składający się z 400 Czerkiesów 80 jeźdźców egipskich, rozproszył go, wziął do niewoli 96 i zabrał 237 sztuk broni rogatej i 4000 owiec. Straty nasze wynosiły 3 rannych kozaków. — Na zachód, pod Plewną i Łowaczem panuje spokój.

Armia rumuńska przepławia się przez Dunaj i spieszy na plac boju. W nocy z 24 na 25 b. m. przeszła rzekę — piszą do Polit. Corr., po moście pod Korabią brygada piechoty wraz z jazdą i artylerią, podczas gdy w tym samym czasie przepławili się pod Turn-Magurelli 3 pułki. Oddział turecki w sile 6000 ludzi wyruszył z Widdynia, aby przeszkodzić Rumunom w przepławie, przybył jednak za późno i wrócił do twierdzy. Przy przepławie wojsk byli obecni prezes ministrów Bratianu i ks. Karol, który uda się natychmiast na plac boju, skoro cała armia rumuńska stanie na prawym brzegu rzeki. Wojska rumuńskie zajmują pozycje na tyłach armii tureckiej, przez co osłabia ją o jakie 20,000 ludzi, których Osman będzie zniewolony wysłać przeciwko nim. Rumuni zagrażają nadto Osmanowi zerwaniem komunikacji z Sofią, owemu głównemu arsenałowi i spichlerzowi, z której Turcy broń i żywność dotąd sprowadzali. Wojska rumuńskie, operując na tyłach Osmana, ułatwiają nadto rozwiniecie skrzydła moskiewskiego. Korabia jest do przodu od stanowisk pod Plewną tylko o 2 dni marszu.

Oprócz Moskali i Rumunów będzie miał Osman basza nie żądno na karku także Serbów, którzy, jak twierdzi korespondent Neue Wiener Tageblatt, wyruszą przeciw Turkom w sile 40,000 ludzi. Obozujące przy górze Topcyda 8 batalionów wymaszeruje w dniu 29 bm. ku granicy. Pod Kłodową i nad Tinokiem nagromadzili już Serbowie materiały do budowy mostu. Pieniądzy do wojny dali Serbom Moskalie; przewieziono do Belgradu przez księcia Zertelewa pieniądze były ostatnią ratą kontraktowaną w Rosji serbskiej pożyczki. Armia serbska, jak przypuszczają militarni korespondenci, zajmie Sofią i połączy się w innym pun-

kie z Czarnogórcami. Osman basza, mając przeciwko sobie tak wielkie siły, nie zdoła się utrzymać w Plewnie i z rozpoczęciem pochodu Serbów do Sofii, będzie zniewolony upuścić swe pozycje, stoczyć walkę z Moskalami i przebieć się do czworoboku twierdz bułgarskich, aby nie być ze wszystkich stron osaczonym.

Armia moskiewska, pisze korespondent militarny augsburskiej Allg. Ztg., liczy w tej chwili około Plewny 60,000 ludzi i dowodzi nią generał Zotow, mający wraz z sztabem swą główną kwaterę w Poradimie, gdzie stoi 1 dywizja. Około Poradimu grupuje się reszta armii, która w dalekiem kole rozciągając się ku zachodowi, następująco zajmuje pozycje: 30 dywizja stoi na drodze ku Bulgareni niedaleko od Karnacu i strzeże drogi, wiodącej do Plewny przez Griwicę i częścią przez wąz. Na przestrzeni tej pomiędzy Griwicą a Sgalnicą wzniesli Moskale fortyfikacje i uzbroili je w działa większego kalibru. Na południe od Poradimia ciągną się pozycje moskiewskie aż do Władyny i zostały także ufortyfikowane; okopy ciągną się tu w północnym kierunku aż do Palisatu. Poradim tworzy większe postać oddziały ku punktom zagrożonym. W tych dniach przybędą tu trzy dywizje rumuńskie, które zajmą pozycje pomiędzy Poradimem a Karnacem, po obu stronach drogi wiodącej do Plewny. Na lewej skrajnej flance stoi jazda Skobelewa, której podjazdy docierają ku Plewnie i strzegą drogi, prowadzącej przez Gablew do Balkanu. Z korpusem generała Kryłowa łączy się na prawo 9 korpus Krüdenera, który obsadził Terstenik, Kojulowice i Meczkę. Wojska te tworzą skrajne prawe skrzydło pozycji moskiewskich i mają kontakt z 4 dywizjami rumuńskimi, która w półkolu zajmuje pozycje aż do prawego brzegu rzeczki Wid. Po lewym brzegu stanie 3 rumuńska dywizja, która w tej chwili przeprowadza się przez Dumaj pod Korabią. Skoro ta 3 dywizja zajmie front i wejdzie w kontakt z 4 dywizjami, przeniesie sztab II rumuńskiej dywizji swą kwaterę do Muselinkioi, oddalony 10 kilometrów marszu od Nikopolu, gdzie stanie kwaterą jenerałny sztab całej armii rumuńskiej.

NIEMCY.

* Berlin, 30 sierpnia. Ministerstwa sprawiedliwości pojedynczych niemieckich państw związkowych zajmują się obecnie prawem wprowadzającym nowe ustawy sądowicze. W pruskim ministerstwie sprawiedliwości prace te już tak daleko postąpiły, że niebawem przesłane będą być mogły do ministerstwa stanu. Prawami temi zajmować się będzie niewątpliwie sejm na najbliższej sesji. W pierwszych dniach przyszłego miesiąca powraca sekretarz stanu doktor Friedberg i około tego też czasu wykończonym będzie projekt do prawa o kosztach sądowych.

Katolicy Niemiec odbywają w Wyrzburgu w dniach 10, 11, 12 i 13 września r. b. XXV walne zebranie.

W sprawie prawa policyjnego o osłonie pól i lasów ukończono obecnie obrady komisaryczne, w których udział brali komisarze ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i rolnictwa. Przy prawie tém chodzi głównie o to, ażeby postanowienia co do osłony pól i lasów już to sprowadzić do jednolitego brzmienia, już to częściowo zastrzyć. W prawodawstwach niektórych krajów europejskich zaprowadzono pod tym względem taką surowość, że n. p. za samo wniknięcie do cudzego lasu wytaczany bywa proces kryminalny. Jest to surowość rzeczywiście za daleko posunięta.

W ostatnich czasach wskazywano często na broszurkę tajnego radcy sprawiedliwości Starke'a o więzieniach belgijskich. Autor, radca referujący w ministerstwie sprawiedliwości, odbył z polecenia rządu pruskiego przed dość dawnym czasem podróże do Belgii, celem poznania tamtejszych urządzeń więziennych, kiedy była mowa o podporządkowaniu wszystkich więzień pruskich pod ministerstwo sprawiedliwości. Zebrany przez p. Starke materiały użytkowane zostanie przy opracowaniu prawa o więzieniach, nad jakim pracują obecnie w wydziale sprawiedliwości cesarstwa niemieckiego, jakkolwiek tam chodzi jedynie o jednolite normy przy wykonywaniu kary w całych Niemczech, w zastosowaniu do niemieckiego kodeksu karnego i do postępowania w procesach karnych. Przekonano się już dostatecznie, że więzienia niemieckie gwałtownie potrzebują reformy pod niejednym względem, to też zapowiadają, że i rządu pruskiego jest zamiarem wkrótce zaprowadzić znaczne w więzieniach ulepszenia. Oby tylko zapowiedzi te nie spełzy na niczém, jak to na nieszczęście często się dzieje.

W Berlinie odbywają się obecnie posiedzenia tak zwanej sierpniowej konferencji protestanckiej, w której tym razem udział jest większy, niż w poprzednich latach.

Oberschlesischer Wanderer, wychodzący w Gliwicach, otrzymuje wiadomość, że w tych dniach rozpoczętemi zostaną w polecenia administracji prowincji szląskiej techniczne prace przedwstępne do kanału pomiędzy Wisłą a Odrą. Pracami temi kierować ma inżynier cywilny Knoch w Wroclawiu.

Podług obliczenia Schlesische Volks-Ztg. zawakowało od wprowadzenia praw majowych w dycezyi wrocławskiej 83 probostw i 54 wikaryatów.

Z Stuttgartu wyjechał ma dziś dla Moskali przeznaczony, z 19 wagonów się składający pociąg sanitarny do Bukaresztu. W Ulm odbędzie królowa württembergka przegląd tego pociągu.

W Królewcu wybuchła pomiędzy wojskiem biegunka epidemiczna. Grasuje ona głównie w koszarach kirysyerów i w pobliżu tychże położonych koszarach piechoty w wieży Wrangla. Ażeby zapobiedz rozszerzeniu się epidemii tej na prowincyi, wniesiono, iżby oddziały wojsk nią dotknięte nie brały udziału w manewrach pierwszej dywizji.

FRANCYA.

* Paryż, 29 sierpnia. Ministerstwo zebrało się na naradę wczoraj dopiero po południu pod przewodnictwem marszałka. Obrady, jak słychać, dotyczyły wyłącznie sądowego przeciw Gambecie postępowania, które ma być także rozciągnięte na jego organ Republ. franc. jako też na Progrès du Nord, gdyż dwa te dzienniki mówę Gambetty najpierwsze wydrukowały. Uchwały ministerstwa względem eksdyktatora poprzedziła żywa dyskusja; ze siedmiu ministrów obecnych na posiedzeniu oświadczyło się trzech przeciwko. Journal Off. do tej chwili żadnego nie ogłosił zawiadomienia o procesie przeciw Gambecie. Zarzut Pays'a, że na całym postępowaniu rządu przeciw Gambecie wycięnięto jest piętno słabości, jest nienzasadniony. Rząd bowiem w czasie, kiedy eksdyktator miał mowę nie był tutaj w komplecie obecny, kilku ministrów wyjechało, inni przygotowywali się do uczestniczenia w radach jenerałnych. Skoro tylko ministerstwo mogło stanowią uchwały, na pierwszej zarządzie sprawa Gambetty przysłała na stół. Dzienniki donoszą dzisiaj, że sąd w Lille rozpoczął już śledztwo w tej sprawie, odnośnie dokumenta wszystkie już ma w swém posiadaniu i niezadługo rozpocznie przesłuchiwanie świadków. Prokuratora miała wczoraj wystosować do Gambetty wezwanie do stawienia się przed sądem. Ponieważ mowa wypowiedziana była w towarzystwie prywatnym, przestępstwo popełniono przez jej ogłoszenie, a Gambetta oskarżony będzie o wspólnictwo z pismami, które pierwsze ogłosiły mowę. Sprawa ta w pierwszych dniach września ma być rozstrzygnięta. Ponieważ dzienniki Gambecie przeciwnie oczekują na pewno jego skazania przez sądy, przytaczają kary z kodeksu karnego, które trybunał orzec może. Podług artykułu I dekretu z 11 sierpnia 1848 każda napasę przeciw prawom konstytucyjnym i powadze prezydenta republiki karana być może więzieniem od 3 miesięcy do 5 lat i grzywnami od 300 do 6000 fr., podczas gdy artyk. 2 wspomnianego prawa za obrazę narodowego zgromadzenia resp. prezydenta rzezypospolitej więzieniem od 1 miesiąca do 3 lat i grzywnami od 100 do 5000 fr. karać pozwala.

Francuski ambasador przy dworze berlińskim hr. Gontaut-Biron przybył dzisiaj do Paryża i udaje się na kilka dni do rodziny do Pau.

Minister wojny rozpuścił do domów wszystkich rezerwistów z r. 1870, którzy dawniej nie służyli. Avenir militaire gani ten krok, który w całej armii najgorsze może sprawić wrażenie.

W Perigaux rada municypalna przyzwoliła na nieograniczony kredyt na przyjęcie marszałka.

Senators Cherdon pociągnięto przed kratki w Bonneville za to, że brał udział w zebraniu prywatnym, które się zajmowało polityką.

Wdowa po komuniście Cabet, którego utopieczne nauki przed laty 30 dużo robiły wrzawy, umarła tutaj przedwczoraj przeżywszy lat 86.

— 30 sierpnia. Gambetta i żerant dziennika Republique franc. wezwani zostali przed sędziego śledczego trybunału Seine na piątek.

ROSYA.

* Przyjaźń niemiecko-rosyjska przybrała w ostatnim czasie nader wyraźne kształty; ale że oficjalne stosunki obu rządów nie idą wparze z sympatjami narodowymi, a przyjaźń niemiecka w Rosyi bynajmniej popularną nie jest — jak wogóle cała polityka i wojna nawet dzisiaj — znajdujemy dowód w głosach prasy rosyjskiej, której hymny na cześć Niemiec bardzo krótko trwały. Na uwagę zasługuje w tej mierze artykuł wstępny St. Petersburgskich Wiadom. z dnia 26 b. m., który przytaczamy w przekładzie:

„Besser benedict, als bemitleidet,“ powiada przysłowie niemieckie, tj. niechaj nam raczej zdroszcza, niżeli mają wyrażać ubolewanie nad naszym niepowodzeniem. Sentencja ta przychodzi nam na myśl, przy czytaniu gazet niemieckich z kategorii życzyliwych dla nas. Dzienniki te przyjęły oryginalny system poniżania Rosyi, dyskredytowania jej w opinii publicznej, szkodenia materialnemu kredytowi i moralnej powadze naszej w Europie. Z udanem współczuciem i „podrabianą“ boleścią, przez którą przebiega się wyraźnie ukryta radość, wyrażają się one o naszych niepowodzeniach wojennych i mniemanych zawodach politycznych. Leją one ży krokiodylowe nad rozpadającą się niby wielkością Rosyi, i z pozorom współczuciem dają nam wiarołomne rady, jak sucho wyjść z wody.

Przynależny nam, żeśmy sami zwyzwali także ubliżające naszej godności narodowej zarozumiale, opiekuńcze jakieś zachowanie się wobec nas w większej części prasy niemieckiej. Niektóre z dzienników naszych, odznaczające się przedtem stanowczą niechęcią do Germanów, raptem przeszły z jednej ostateczności w drugą i poczęły schleblic Niemcom. Starożytna stolica państwa rosyjskiego wysunęła się z zamiarem wystosowania adresu dziękczynnego do cesarza niemieckiego, a damy moskiewskie postanowiły wyszyć wspaniałą dywan dla księcia Bismarcka. I za cóż to? Objawy podobne zostały wyló-

maczone w Niemczech z pewnością nie na naszą korzyść. W Europie zaczęto się nasławać z tych raptownych porywów czułości dla germańskiego plemienia, a sami nawet Niemcy zostali uderzeni takim serwilizmem Moskwy i na serwo powzięli przekonanie, że sprawy nasze muszą już stać dość kiepsko, skoro my zaczynamy haftować dywany dla księcia Bismarcka. W r. 1866 i 1870 Niemcy potrzebowali nas więcej niż my ich dziś potrzebujemy, a przecież nie uznawali za stosowne uciekać się do podobnych manewrów, które nietylko że nie osiagają celu, ale wręcz przeciwnie wywołują skutki. Czy może nasza „bielokamienna“ (Moskwa) wyobraża sobie, że jej adres może coś wpłynąć na politykę niemiecką? Czy może damy moskiewskie sądzić, że ich dywan, choćby najwspanialszy i najmiększy, zwiększyć potrafi surowość obyczaju kancelarja niemieckiego, skłoni go do zaniechania nieprzyjaznej dla Rosyi polityki, gdyby mu taka polityka okazała się wygodną dla interesów zjednoczonej Germanii? — Nie schlebającymi artykułami, nie adresami dziękczynnymi i nie kobiercami wpływa się na tok wypadków dziejowych! Powinniśmy bacznie tylko na własne siły, na własny rozum, na sprawiedliwość (!) naszej sprawy i walczącą naszą armię. Zwycięstwo tylko da nam przyjaciół, w razie zaś klęski żadne adresy nie zwerbują nam sprzymierzeńców. Z Niemcami łączy nas wspólność interesów i to jest jedyna pobudka dla realnej polityki ks. Bismarcka do stawiania po stronie Rosyi. Dla tego zbyt czyste są wszelkie pochlebstwa i czułości. Pamiętajmy, że tylko siła nakazuje możemy poszanowanie dla siebie. Besser benedict, als bemitleidet — oto co powinno być naszą dewizą.

W podobnym duchu pisze tegoż dnia Nowoje Wremia w korespondencji z Wiednia.

„Bismarck — powiada — weale nie ma za co kochać się w nas i wierzać, że w głębi duszy rad, o klęskom naszym, jak i Niemcy wogóle; Rosya traci swój urok wojenny — a to Niemcom bardzo na rękę. Bismarck musi się śmiać serdecznie z moskiewskich adresów i dywanów.“

TELEGRAMY.

Łondyn, 30 sierpnia. Podług telegramu do Daily News z Nowego Jorku z dnia 29 b. m. umarł Bringham Young w środę po południu w mieście nadbrzeżnym morza słonego po sześciomiesięcznej chorobie na zapalenie kiszki.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Z Pleszewa otrzymujemy następujące doniesienie, które, nie znając osobście korespondenta, podajemy z zastrzeżeniem:

Dzisiaj t. j. 29 sierpnia zjawił się w celi ks. Ruszkiewicz, odsiadującego kilkutygodniową karę więzienną, radca ziemski pan Gregorovius w towarzystwie swego sekretarza i oznajmił mu, że po ukończeniu kary więziennej wywieziony zostanie na rozkaz ministra pana Falka na wyspę, położoną na morzu Bałtyckim i zamieszkaną przez samych tylko protestantów.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. Cesarz raczył mianować w imieniu cesarstwa niemieckiego kupca G. Barnewitz w Ciudad Colivar (Venezuela) konsulem cesarstwa niemieckiego a kupca Ludwika Küchler w Aguadilla wicekonsulem cesarstwa niemieckiego.

* Walne Zebranie ULA. Stosownie do ogłoszenia przez inseraty w pismach publicznych polskich odbyło się wczoraj Walne Zebranie Towarzystwa „Ula“. Po zebraniu się liczby, przepisanej paragrafem 21 Ustaw, zgaił posiedzenie p. Walenty Małachowski, którego Zebranie także na przewodniczącego obrało. Po ukonstytuowaniu biura i załatwieniu wstępnych formalności, przystąpiono do odczytania protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, który nie potrzebował już przyjęcia, gdyż zaraz po ukończeniu przeszłego zebrania przyjęciem i podpisaniem został. Następnie kasyer Towarzystwa, p. Ludwik Veit, odczytał następujące sprawozdanie z czasu od 1go sierpnia 1876 r. do 30 czerwca 1877 r.:

Z jedenastomiesięcznym, a nie z całorocznym bilansem występujemy obecnie przed Szanownymi Członkami Towarzystwa naszego. W zeszłym roku wystąpiliśmy z 19-miesięcznym bilansem i sprawozdaniem i wykazaliśmy też powody, dla którychśmy to uczynili. Powtórzę je, uwagamy sobie za obowiązek, aby tym samem usprawiedliwić tegoroczne tylko jedenastomiesięczne sprawozdanie i bilans.

Walne zebranie z d. 19 marca r. z. nie udzieliło dawniejszemu Zarządowi pokwitowania za rok 1875; nowy Zarząd, objawszy urzędowanie w kwietniu r. z., zestawiwszy na nowo inwentury a podług nich bilans i majątkowy stan Ula, objął bilansem tym cały rok 1875 i pierwsze siedem miesięcy roku zeszłego, tj. do 31 lipca 1876. Okres ten obejmował więc 19-miesięczną czynność Ula. Ponieważ zaś na Walnem zebraniu 25 lutego r. b. uchwalono, aby odtąd rok obrachunkowy Ula kończył się z dniem 30 czerwca, przeto stosownie do tej uchwały zamknęliśmy z dniem tym tego roku obrachunkowy rok Towarzystwa, niniejsze zatem sprawozdanie nasze obejmuje czas od 1go sierpnia 1876 do 30 czerwca 1877.

Z bilansu tegorocznego przekonają się Szanowni Członkowie, że mimo tak ciężkie czasy i zastój ekonomiczny, pod którego naciskiem tyle upadło w ostatnim czasie i upada instytucji spółkowych i handli prywatnych, szczęśliwie przeżyliśmy tę kryzys finansową, która się całemu przemysłowi i handlowi dała i daje jeszcze we znaki, a w nowy rok czynności naszej wstępujemy z pełną otuchą, że jeżeli Ula i nadal będzie doznawał z strony Publiczności tego poparcia — jakiego dotychczas doznawał i na jakie zasłużył się stara, to możemy być pewni, że Towarzystwo nasze coraz pomyślniej rozwijać się będzie.

Mając na względzie zastój w stosunkach ekonomicznych, z wielką oględnością prowadziliśmy interes Towarzystwa; być może, że niejednokrotnie ta, zdaniem niektórych zbytby ostrożność wywoływała niezadowolone z strony szukających pożyczki lub nadmiernego kredytu w towarach, my jednak sądzimy, że rozważniejsza część Publiczności uzna to nasze postępowanie, któremu właśnie zawdzięczamy to, że dziś z późniejszym możemy stanąć bilansem przed Szanownym Walnem Zebraniem. — Jeżeli liczenie się z najrozmaitszemi okolicznościami w czasach pod względem ekonomicznym tak niepewnych, jak dzisiejsze przy udzielaniu kredytu lub pożyczek, jest koniecznością u prywatnych przedsiębiorców, to niewątpliwie większy w tej mierze cięży obowiązek na Towarzystwach, pracujących groszem im powierzonym przez Publiczność.

Towarzystwo nasze obejmuje te same handle, które podaliśmy w zeszłorocznym bilansie:

Handel skór, przeznaczony przeważnie na to, aby zapobiedz wyzyskiwaniu naszych majstrów szwskich, błogie wydaje owoce; uznają też to rzemieślnicy nietylko miejscowi, ale nadto zamiejscowi, i to z najodleglejszych nawet stron, darząc nas swem zaufaniem. Handel ten, który jest niejako macierzą reszty przedsiębiorstwa Ula, mając zapobiedz wyzyskiwaniu rzemieślników naszych, nie przynosi nam tych korzyści, jakie tego rodzaju handle skórkom przynosiły, bo nie przeceniamy towaru, owszem jak najniższe ustanawiamy ceny, byle tylko pokryć koszt administracji a nie spuszczać z oka celu Towarzystwa, którym jest — podniesienie dobrobytu członków i odbiorców naszych.

Handle łokciowy i drobnych towarów szwskich w roku ubiegłym znacząco rozszerzył, a z październikiem r. b. jeszcze większe nadamy im rozmiary. I w tych handlach, podobnie jak w handlu skór, przyczyniliśmy się do unormowania cen, które konkurencja Ula, po otworzeniu tych naszych handli o 20 proc. i 30 proc., a nawet o więcej niższy musieli, aby nie postradać swoich odbiorców. Tak więc i tu pierwszą główną korzyść z tych handli mają członkowie i odbiorcy nasi.

Miło nam też tu zaznaczyć, że zwłaszcza handel nasz łokciowy w krótkim czasie istnienia swego zdołał sobie zjednać zaufanie bardzo szerokiej Publiczności z wszystkich warstw społeczeństwa; mamy bowiem w handlu tym odbiorców nietylko z miasta, ale i z prowincyi, i to z wszystkich trzech wyznań, zamieszkujących Wielkopolskę.

Handel obowiąwkami damskiego i męskiego zapotrzebowaniu w obrotowy towar, którego wykonanie polecamy rzemieślnikom rzetelnym i sumiennym. Było i jest zamiarem Towarzystwa, aby jak największą zatrudnić liczbę tego rodzaju rzemieślników naszych przez urządzanie eksportu obowią. Tego rodzaju próby przy niepewności stosunków ekonomicznych, trwających w całej Europie od lat przeszło czterech, nie przyniosły nam tych rezultatów, na jakichby liczyć należało przy siłach finansowych i rekordzielniczych, któremi Ula rozporządzać może. Nie chcąc pod tym względem korzystać z ofert, o których pewności nie jesteśmy stanowczo przekonani, wyzekerujemy pomyślniejszej pory, a tymczasowo zatrudnimy rzemieślników naszych zamówieniami własnymi, przyjmując także zamieszajcowe zamówienia, które wykonujemy spiesznie, rzetelnie i po cenach umiarkowanych.

Interesa w ekslowe, tj. udzielanie pożyczek na weksle, na drugim jeszcze chwilowo kładliśmy nięscu w Towarzystwie naszym, obrót nasz jednatomiesięczny pożyczkowy wykazuje około 119,000 marek, po dzień 30 czerwca r. b. było wypożyczonych około 5,100 marek. Nie wynika ząd, abyśmy pożyczek udzielać nie mieli; przeciwnie, chętnie nimi pomagamy potrzebującym, ale tylko członkom, i nie wysokimi sumami, aby przysłużyć w pomoc mniej zamożnym, ale dającym Towarzystwu moralną i finansową rekwizycję.

Handle węgla rozszerzyliśmy o tyle, że urządziliśmy główny skład na drugim gruncie naszym przy Długiej ulicy nr. 3. Mając pozawijywane stosunki z firmami z ustalonym imieniem, tylko dobre sprowadzamy węgle, które częściowo, w całych, pół i ćwierci wagonach sprzedajemy; waga i miara rzetelne. Zamówienia przyjmujemy w biurze i na placu węgla przy Wielkich Garbarach nr. 48. Handle węgla: przy ulicy Połwiejskiej nr. 5 i na rogu Koziej i Sierockiej ulicy nr. 8 sprowadzają węgle od nas za pośrednictwem naszym, ale sprzedają je na rachunek ich odnośnych przedsiębiorców, mających handle te od nas w dzierżawie.

Członków Liczył Ula w r. z. 289; wystąpiło i wykluczono 80, przystąpiło 8, tak więc obecnie jest członków 217. W pierwszym roku zawiązku, tj. 31 grudnia 1872 Liczył Towarzystwo 196 czł., liczba ta wynosiła 31 grudnia 1873 członków 375, a ulegając zmianom, przedstawia obecnie 217. Kilkunastu członków wystąpiło z Towarzystwa, wiele atoli większą liczbę byliśmy zmuszeni w myśl ustaw wykluczyć z Ula. Niedotrzymanie warunków ustaw, nieuiszczanie się z długów i zniewanie nas do drogi procesowej sprowadziły to wykluczenie. Każde Towarzystwo, oparte na prawie z d. 4 lipca 1868 r., musi być przygotowane na tego rodzaju wypadki. Dość znaczny zastęp członków tłomaczy sobie bowiem tak zadanie Towarzystwa opartych na wzajemności, że sądzi, iż Towarzystwa te bezwarunkowo pomoc w kredycie i w pożyczkach udzielać im powinny; o wypełnianiu obowiązków, o wpłacaniu składek rzadko kto z nich myśli — i to są powody, które najczęściej uszczuplają liczbę członków przeważnej liczbie Towarzystwa, które jednakowoż zobowiązane są przestrzegać ściśle litery prawa, którego i my trzymać się musimy. Z naszej strony jak najchętniej przychodzimy w pomoc Członkom, za udziały ich corocznie wypłacaliśmy dywidendę, której ustanowienie i obecnemu Walnemu zebraniu oddajemy pod uchwałę, ma też przeto Towarzystwo wszelkie prawo do tego, aby i z strony członków żądać dopełnienia obowiązków, prawem i statutami określonych, a dotyczących regularnego wpłacania udziałów, i dla tego upraszamy tych Szanownych Członków, którzy zalegają z składkami, aby nie ociągali się z ich uiszczaniem.

Po tém ogólnem przedstawieniu odczytał kasyer szczegółowe sprawozdanie z obrotu kasowego, wykazujące w dochodzie i rozchodzie 351,011 marek 66 fen., bilans majątkowy wykazujący 30 czerwca 1877 roku w aktywach i pasywach 273,482 marek, 42 fen. i rachunek zysków i strat wykazujący kwotę 20,604 m. 8 fen. Przewidywana wynosi 10,214 m. 59 fen., z których 5,777 m. 50 fen. pozostawiono do decyzji W. Zebrania, resztę 4,437 m. 9 f. przypada na prowizje od funduszu rezerwowego, wynagrodzenie za wykonanie inwentur i tanytemy. Fundusz rezerwowy wynosił dotychczas 12,689 m. 40 f.

Z komisji rewizyjnej, wyznaczoną na rok bieżący, przybył na posiedzenie p. J. Eichstaedt i odczytał protokół z odbytej rewizji bilansu i księgi głównej, wnosząc o pokwitowanie, które też Walne zebranie Zarządowi udzieliło.

Z kolei przystąpiono do podziału przewyżki, wynoszącej, jakśmy to wyżej widzieli, 10214,59 m. Stosownie do wniosku Rady Nadzorczej i Zarządu przeznaczono przewyżkę tę: 1) na dywidendę od udziałów 7 od sta, tj. 595 marek, 2) na wynagrodzenie Członków stale od nas skory boraących za gotówkę 500 m., 3) na umorzenie wyskarżonych ale wątpliwych pretensyi 2000 m., 4) jako subwencję jednorazową dla Związku Spółek 30 m., 5) resztę na powiększenie funduszu rezerwowego w ilości 2652 m. 50 f., razem jak wyżej 5,777 m. 50 f. Nad wnioskiem co do funduszu rezerwowego zabrało kilku członków głos, wynurzając zadowolenie z tego, że Rada Nadzorcza i Zarząd mają na oku podwyższenie tego tak ważnego funduszu, który obecnie po przyjęciu propozycyi Dyrekcji i Rady Nadzorczej wynosi 15,341 m. 90 f.

W końcu przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego, to jest do zmiany Ustaw. Zmiana ta była konieczną a wywołaną przez uchwałę ostatniego Walnego zebrania w lutym r. b., mocą której rok obrachunkowy „Ula“ z 1 stycznia na 1 lipca przeniesiono.

Zmianie uległy następujące paragrafy: § 11. Po słowach: „lub wykluczeniu“ dodaje się: „a więc do 30 września.“ Ostatni ustęp paragrafu tego tak zmieniono: „Wolno występować z końcem roku obrachunkowego (patrz § 51) za poprzednim trzemesięcznym wypowiedzeniem, a więc z dniem 30 czerwca; najpóźniej więc do dnia 31 marca trzeba piśmiennie donieść Zarządowi o wystąpieniu.“ W § 20 dodaje się za wyrazem: „w lipcu“ wyrazy: „lub w sierpniu.“ § 35. Zdanie drugie od wyrazów: „W razie chwilowej nieobecności“ itd. wypada zupełnie. W § 36. W zdaniu drugim zamiast: „za pod-

Zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Młodych rzemiosłców odbędzie się w poniedziałek dnia 3 września rb. w lokalu p. Bolesława Knolla w Starym Rynku ty. 58 o godzinie 8 wieczorem.

Tawę bierze się rok kalendarzowy" przyjęto: „Za podawanie bierze się rok obrachunkowy.“ \$ 51 tak odstąpienie będzie: „Rok obrachunkowy liczy się od 1 lipca do 30 czerwca każdego roku. Najpóźniejszy do 10 sierpnia każdego roku zobowiązany Zarząd złożył Radzie Nadzorczej cało-rodzajne rachunki Towarzystwa „Ula.“ Po przyjęciu tych zmian, zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 11^{1/2} wieczorem.

W tutejszym królewskim gimnazjum katolickim w Maryi Magdaleny odbywać się będzie w przyszłym poniedziałek i wtorek egzamin ustny abiturientów; podczas kiedy piśmienny trwał od 13 do 18 b. m. Jak się dowiadujemy, składa egzamin dojrzałości tym razem tylko 817 prymanerów wyższych.

Doniesienie policyjne. Skradziono zegarek cylindrowy, pokazujący sekundy, latwy do poznania przez to, że na tarczy, wskazującej godziny, biała emalia liczy VII odpadała się w dolnej części i uzupełniona jest czarnym kolorem. — Znalaziono pryma weksel na sto marek.

Wypadki nieszczęśliwe. Wczoraj przed południem około godziny 11 zaspany został na gruncie przy ulicy Szerokiej nr. 11, robotnik przez część spadającego muru; odrzucono go natychmiast i przekonano się, że lekko tylko został ranny. — Wczoraj po południu utonął w pobliżu mostu kolei żelaznej w Warcie przy kąpieniu się 13-letni chłopiec Franciszek Pojanko z Chwaliszewa. Dwóch stolarzy wyciągnęło tak jego, jak i drugiego tonącego locz jeszcze żyjącego chłopca.

W pomieszczeniu sklepowym przy św. Marcynie Nr. 29 wybuchł wczoraj po południu ogień przez zapalenie się wórow. Ogień ten spostrzeżono jednakże dosyć wczesnie, tak że jedynie drzwi do pokoju się spaliły. — Na Małych Garbarach zbliżono się wczoraj po południu z palącą się świecą zanadto do wiszących rzeczy, wskutek czego się też zapaliły.

W manewrach 10 (poznanijskiej) dywizji, które się odbywać będą w pierwszych dniach września w okolicy Międzychodu, Kwilca, Sierakowa, Pszczewa i Międzyrzeczka, wezmą udział cztery pułki piechoty, a mianowicie 6, 46, 37 i 50; dwa pułki kawalerji, i to; pułk przyboczny huzarów Nr. 2 i pułk ułanów Nr. 1, pułk artylerji polnej Nr. 20, dwie kompanie 5 batalionu pionierów i oddział pociągów.

Onegdaj zmarł tu znany powszechnie w mieście naszemu posażliwy podporucznik Zeh, który najprzód był plutonikiem przy 2 przybocznym pułku huzarów a następnie, po opuszczeniu służby wojskowej, rentanem w nowym Ziemstwie.

Opłata za wstęp na wystawę przedmiotów, przeznaczonych na wygrane w loteryi na korzyść tutejszego ogrodu zoologicznego, urządzoną w starym dworcu kolei, zmniejszona została z 50 fen. na 20, z wyjątkiem niedziel i czwartków, w które to dni jeszcze zawsze 50 fen. opłacać będzie trzeba. Posiadający do w mowie będącej loteryi los mogą sobie raz obejrzeć wystawę bezpłatnie.

Jak można wrócić na tona Kościoła katolickiego? Pod tym napisem podaje Posener Ztg. już po raz drugi odgrzewaną wiadomość, jakoby jakiś czeladnik mularski, protestant, mający żonę katoliczkę, podczas pobytu swego w zakładzie Sióstr Miłosierdzia w bezprzytomnym stanie przez też Siostry do katolicyzmu nawrócony został. Contradictio in adjecto leży tutaj jak na dłoni, że tylko nieszlachetną chęcią denuncjowania szanownych Sióstr Miłosierdzia, pielęgnujących z takim poświęceniem ludzi wszystkich wyznań, wytłumaczyć można tę skwapliwość, z jaką Posener Ztg. po raz drugi powyższą baśnią czestuje swych czytelników i władzę policyjną. Zasięgnąwszy informacji na miejscu, możemy zapewnić czytelników, że o zajściu tem Siostry Miłosierdzia nie wiedzą i że z pewnością nie wie o niem nic sam On rzeżono nawrócony mularz, niejaki Krause, który przed niedawnym czasem zgłaszał się powtórnie do Sióstr o przyjęcie go do zakładu i którego tylko przypadkowy brak miejsca uchronił od prawdopodobnego powtórnego gwałtu religijnego! Tak się fabrykuje w warsztatach dziennikarstwa niemieckiego opinia publiczna.

W Makowsku pod Koronowem umarł nagle organista, zjadłszy wielką porcję grzybów, nie trujących. Jaka zatem była przyczyna śmierci, nie wiadomo.

Artyści i amatorzy przedstawią w nadchodzącą niedzielę, dnia 2 września, w B u k u na sali Splisgarta „Zręda i Przekora“ „Tajemnicę młodych mężatek“ i „Dwaj Dragoni“ Levasera. Zakończy czardasz, narodowy taniec węgierski.

W wsi B. pod Borkiem pogryzł wściekły kot siedm osób.

Prezes regencyi bydgoskiej p. Wegnern wraz z wyższym radcą regencyjnym p. Hahn wiedzali dnia 24 i 25 b. m. miasto Strzelno. Celem tych odwiedzin było głównie osuszenie resp. zagłębienie jezior pod Ostrowem i Wojcinem. Przy tej sposobności kazał sobie p. Wegnern przedstawić władze miejskie i przemówił do nich w sprawie wyboru nowego burmistrza.

W Ostrowie rozeszła się dnia 29 b. m. pogłoska, że pochowano człowieka w letargu na cmentarzu katolickim. Rzecz się tak miała: Podczas wystawienia ciała zmarłego młodego wieśniaka z okolicy postawił kościelny krucyfiks, zamiast bezpośrednio na trumnie, na wieciu, wskutek czego może przy lekkim poruszeniu krucyfiks stracił równowagę i spadł a spadając wyrucił kilka lichtarzy z palącymi się świecami około trumny. Kilku z obecnych na nabożeństwie, widząc to, a nie domyślając się przyczyn, rozgłosiło, że zmarły w trumnie się poruszył i wskutek tego krucyfiks spadł. Skoro się władza o tem dowiedziała, wysłała na cmentarz, gdyż tymczasem ciało to z kościoła już tam przeniesiono i w grób wpuszczono, fizyka powiatowego, żeby się przekonał, o ile w krążącej wieści jest prawdy. Fizyk skonstatował, po otworzeniu trumny, że leżący w niej zmarł i że nie może już żyć.

We wsi Chmielinko, o pół mili od Lwówka oddalonej, zabił gospodarz przed tygodniem woła, którego mięso sprzedał. Kilka osób, które miały styczność z tem mięsem albo z niego jadły, zachorowało a szewce pewien nawet umarł. W skutek tego rozbiegła się pogłoska, że wół ów cierpiał na zapalenie śledziony; komisya sądowa zjechała tedy z Grodziska a dnia 28 b. m. odbyła się sekcya trupa, której rezultat jednak jest dotąd niezny. Kobieta, która z mięsa tego jadła, zachorowała również, inne osoby cierpiały tylko boleści w żołądku.

Sprzet chmielu w okolicy Trzciela, Wolsztyna itd. już się rozpoczął. Chmiel, jak twierdzą, powszechnie, udał się w tym roku, jest piękny i zapowiada obfite żniwo.

Kalendarz. Jutro, w sobotę dnia 1go września, Idziego op. Wschód słońca o godzinie 5 minut 11. Zachód o godzinie 6 minut 48. Długość dnia 13 godzin 37 minut.

Wypadki historyczne. 1392 Krzyżacy oblegają Wilno. — 1436 Śmierć Wojciecha Jastrzębca, Arcybiskupa gnieźnieńskiego. — 1674 Turcy wpadają na Podole. — 1728 Śmierć hetmana Stanisława Chomętowskiego. — 1790 Ogłoszono wyrok na zdrajcę Ponińskiego.

DONIESIENIA LITERACKIE.

Na „Polską Pielgrzymkę do Rzymu“, wydać się mającą przez ks. dr. A. Kanteckiego, nadesłali prenumeratę: Książd W. Rimel z Strelitz na 11 egz., p. J. Niemojowski z Słiwnik na 12 egz.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 31 sierpnia.
LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hrabia Dąbbski z zakawa, bracia Szymańscy z Bielaw, Nieżychowski z Granówka, Nieżychowski z Nowego, Taczanowski z Siedlemina, Kolski z żoną z Wysoki, Lenz z Berlina.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 31 sierpnia 1877.
Zyto. (za 20 ctr.) — wypow. ctr. cena wypow. — na czerw. — lipiec — sierp. 132 sierp. wrzesień 132 jesień — wrzes. — październ. 132 październ. listop. list. — grudzień — marek.
Okowita, (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 10,000 litr., cena wypowiedziana 49, — na Lipiec —

sierp. 49, — wrzes. 49, — październ. 47,70 list. 46,70 grud. 46,70 kwiecieńmaj. 49, — m. Okowita w miejscu (bez beczki) 48,80 marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 31 sierpnia 1877.	T O W A R.		
	piękny	średni	pośled.
Pszennica stara 50 kilogr.	12 30	11 30	10 80
Pszennica nowa	10 95	9 75	9 —
Zyto	7 5	6 80	6 45
Jęczmień stary	7 80	7 50	7 30
Jęczmień nowy	7 60	6 —	6 50
Owies stary	7 70	7 20	7 —
Owies nowy	6 30	6 —	5 75
Groch do gotowania	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—
Kartofle	1 25	1 10	1 —
Wyka	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—
Rzepak zimowy latowy	—	—	—
Rzepak zimowy latowy	—	—	—

Ceny ziemiołódów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 30 sierpnia
Zyto: (za 2000 funt.), niem., wypowiedz. —, — cent. na upł. wypowiedz. —, — sierpień 130 pl., — żąd., sierpień-wrzes. 130, — pl., wrzesień-paźdz. 131, — pl., i żąd., październ. 133,50 pl., listopad-grudzień 134, — pl., kwiec. — maj 140 żąd. — pl.
Pszennica: 205 żąd., sierp.-wrzes. 205 żąd., wrzes.-paźdz. 205 żąd. — pl.
Owies: 120,50 żąd., sierp.-wrzes. 120,50 żąd., wrzes.-paźdz. 120,50 żąd. — pl., październ. 123 pl., listopad-grudzień 126 żąd., kwiec. — maj 132 żąd. 131 pl., wyt. —
Olej rzepiowy: stale, wypowiedz. —, — cent. w miejscu 73, — żąd., sierpień 72,50 żąd., sierp.-wrz. 72, — żąd., wrzesień-paźdz. 71 żąd., 70,50 pl., październ. 71, — żąd., listop.-grudzień 71, — żąd., kwiec. — maj 70,50 żąd., — pl.
Okowita: słabiej, wypow. —, — litr., w miejscu —, — żąd., — pl., sierpień i wrzesień-wrzesień 50,30 żąd., wrzesień-paźdz. 49,60 pl., październik-listopad 48,80 pl. i żąd., listopad-grudzień 48, — pl., kwiec. — maj 50, — żąd.

Ceny targowe w Wrocławiu z dnia 30 sierpnia 1877.

Postanowienia	Za 100 kilogramów			
	naj-wyż.	naj-niż.	średni	lekki towar
mięski				
deputacyi targowej.				
Pszennica biała nowa	20 80	20 60	21 70	21 20
„ żółta „	19 90	19 50	20 50	20 20
Zyto nowe	15 30	14 80	13 50	13 10
Jęczmień stary	—	—	—	—
„ nowy	14 40	13 80	13 40	12 90
Owies stary	14 40	14 30	13 90	13 50
„ nowy	12 —	11 60	11 30	10 80
Groch	16 40	16 10	15 30	14 50

Postanowienia komisji handlowej.	T O W A R		
	piękny	średni	pośledni
Siemię lniane 100 kilogr.	—	—	—
Rzepak zimowy	31 25	28 —	25 —
Rzepak zimowy	30 25	27 —	24 —
Rzepak latowy	30 —	26 50	23 —
Lmca	—	—	—

Ceny wypowiedziane na 31 sierpnia: żyto 130, — mr. pszenica 205, — m., jęczmień — m., owies 120,50 mrk., rzep — m., olej rzepiowy 72,50 m., okowita 50,30 m.
Notatka giełdowa spirytusu kartofl. za 100 litr. 100 pte. tral. w miejscu —, — żąd. —, — pl.

Koniczyna do siewu, czerwona niem., za 50 kilogr. 30—40—45—50 mrk.; biała słabo, 35—42—47—54 marek.
Makuchy rzepiowe słabo, za 50 kil. 7,10—7,30 wrzes.-paźdz. 7,30 mar.
Tymotka stale, za 50 kilogr. 9,30—9,80 Łubin stale, żółty 11,40—12,10—14 — mrk., biały 11,30—12,30—13,30 m.
Siano 1,40—2,30 m za 50 kil.
Słoma 20,00—21,75 za kopę 600 kil.
Maka słabo, za 100 kil. Pszena 31,50—32,50 mr.
Rżanna piękna 23,50—24,50 marek. Rżanna średnia 22,50—23,50 marek. Osucie rżanne 10—11, — marek. Osucie pszenne 8,50—9,5 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 30 sierpnia 1877. (Kursa końcowe.)

Pszennica stale	231, —	Wypow. żyta	200
Sierpień	231, —	Wypow. okow.	90,000
Wrzes.-paźdz.	222,50		
Zyto spok.		Kapitały	
Sierpień	141,50	Galicjany	105,60
Sierp.-wrzes.	141,50	Pr. pap. państ.	93, —
Kwiecień-maj	147,50	Poz. 4% list. z.	94,80
Olej rzep. słabo		Poz. list. ren.	95,40
Sierpień	72,70	Anstr. los 1860	104, —
Wrzes.-paźdz.	72,70	Włochy	70,75
Okowita słabo		Amerykany	100,30
w miejscu	52, —	Turki	10, —
Sierpień	51,30	7 1/2% Rumuń.	15, —
Sierp.-wrzes.	51, —	Pol. lik. l. zast.	55,60
List.-grudzień	49,10	Rosj. bknot.	209,40
Owies	—	Srob. rat. aust.	56,50
Sierpień	—	Aus. akc. kred.	342, —
Sierp. wrzes.	—	Kolój Państw	458, —
		Lombardy	117, —

Szczecin, dnia 30 sierpnia 1877. (Kursa końcowe.)

Pszennica stale	229, —	Okowita niem.	—
Sierpień	229, —	w miejscu	52,40
Wrzes.-paźdz.	218, —	Sierp.-wrzes.	51,80
Paźdz. listop.	213, —	Wrzes.-paźdz.	51, —
Zyto niem.	—	Paźdz.-listop.	49,20
Sierpień	134,50	Owies	—
Paźdz.-listop.	135,50	Wrzes.-paźdz.	142, —
Wrzes.-paźdz.	137, —	Petroleum	—
Olej rzep. stale	—	jesień	13,75
Sierpień	73,75		
Wrzes.-paźdz.	72, —		
Kwiecień-maj	72, —		

Berlin, 30 sierpnia 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. kolój	14 30	L. z. ros. ziem. ks.	73 60
„ „ „ „	69 —	Pols. 5% listy zast.	63 50
Kol.-Mind. kolój	94 30	Pozn. bank prowinc.	102 50
Reńska kolój	108 75	Kwilecki Potocki	60 —
Górnoszlaska	127 50	Pozn. sprit. akc.	44 —
Austr. półn.-wsch. k.	189 —	Bank rzeszy n.	158 40
Kolój Rudolfa	46 30	Diskont. udziały	112 25
Austr. banknoty	171 50	Szlask. stow. bank.	84 —
Austr. renta złota	63 10	Centrab. f. Industr.	72 —
Ros.-Ang. poz. 1871	88 90	Laurahütte zast.	67 75
— poz. prem. 1866	137 25	Pozn. 4% listy	94 80
Węg. 9% asyg. skar.	90 80	Pozn. renta	—

(Nadesłano).

(1890) **BERLIN.**
Premiowany system koszul męskich
TROUSSEaux et LAYETTES.
L. STARKMANN
Ulica Leipzigerstr. 94

†
Dnia 31go b. m. o 1 godz. w nocy, w domu szwagra swego Dr. Bojanowskiego w Kościanie, zasnęła w Bogu
Marya Bolewska.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 2go września o 4tej godz. po południu. (1495)
O czym donoszą krewnym i przyjaciółom w smutku pogrążone
synowica i rodzina.
Kościan, dnia 31 sierpnia 1877.

Cukiernia i handel win hurtowny
Ant. Pfitznera
Poznań, Stary Rynek Nr. 6.
Poleca Szanownej Publiczności swój znaczny skład win czerwonych wprost z Bordeaux sprowadzonych. Są one po większej części z dobrego roku 1874, butelka od 3 do 8 złp. Kupujących przynajmniej tuzin butelek oblicza się ceny hurtowne resp. znacznie tańsze. (1287)

EMIL KROH
Kościan, prowincya Poznańska
poleca
KONDUKTORY
najnowszej konstrukcyi z wierzchołkiem platynowym jako też koprowe urządzenie do sprowadzenia gromu, premiowane, we Wiedniu i Bremen; również
cement drzewowy do pokr. dachów
podług najnowszych doswiadczeń i nie przemakalnyu papierem.

Wszelkie nowości w konfekcyach
mody francuzkiej, angielskiej i niemieckiej
na nadchodzącą
porę jesienną i zimową
w jak największym wyborze od pojedynczych do najwykwitniejszych fasonów nadeszły.
Robert Schmidt
dawniej Antoni Schmidt
Poznań, Rynek 63.

Nowości
jesienne i zimowe na ubrania i paletoty
odebrał i poleca po cenach jak zwykle umiarkowanych
M. FELEROWICZ
(1473) róg Rynku i Wodnej ulicy nr. 52.
Warszawski magazyn obuwia
W BAZARZE
poleca w największym wyborze (bez błagi) obuwie męskie i damskim, znane z swj jakości. (782)
Na miarę z prowincyi upraszam o stary but.
F. Andrzejewski.

Handel porcelany i szkła
J. Kusztelana
w Poznaniu w Bazarze
wyprowadza (720)
wazony od najtańszych cen kieliszki do szamp. kryształowe całe rzniete tuzin po 6 mrk., knfle do piwa białe tuzin od 3,50 mrk., talerze, szklanki, kieliszki, ramy do obrazów i luster po najtańszych cenach.

†
Krzyże
inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują; są zawsze w zapasie żelazne ogrodzenia do grobów, płyty granitowe i słupy u (470)
B. Loewenherz
nastp.
A. Schlesinger.
Poznań, Bramkowa ul. Nr. 14 obok rejencyi.

Uczniów, uczęszczających do gimnazjum w Ostrowie przyjmują
na stancya
od ś. Michała rb., zapewniając rodzicielską opiekę i przyzwoite utrzymanie. Na żądanie rodziców francuski konwersacja i korepetycje. Bliższ wiadomość zechce udzielić każdego czasu Wna **Kuczborska** w Ostrowie ulica Wrocławska dom dr. Moczyńskiego.
Kazimiera Błociszewska.

III piętro 6 pokoi
z przynależnościami do wynajęcia u **J. N. Leitgebra**
róg Garbar i Wodnej u (1482)
Dolna Wilda No
Winogrona, śliwki, róże, m szkrania poleca (148)
Szokalski.

był z poczty przesyłką opatrzoną dużą pieczęcią państwa, a zawierającą cały szereg dokumentów, z których wynikało, że jest ogłoszony „królem wysp Maryańskich”, raczy zatem miłościwie przyjąć ofiarowaną sobie koronę i jak najrychlej objąć rząd swego państwa. Jeden mianowicie z dokumentów, wydany jakoby przez zmarłego bezpotomnie „króla Ferdynanda”, stanowił, że tron po nim spaść ma na Antoniego Lanfrey, jako przedstawiciela młodszej linii rodziny, pod warunkiem wszakże, iż tenże pojmie za żonę swoją ciotecznią siostrę, Maryę Augustynę, której matka, Ludwika de Contelmont, tymczasowo sprawuje rządu wysp Maryańskich jako regentka. Dalej znajdował się pomiędzy dokumentami list, jakoby własnoręczny „króla Ferdynanda” do ojca młodego Lanfrey, który był w nim tytułowany „królewską wysokością” i zaklinany, by nie stawiał trudności wstąpieniu na tron swego syna; a następnie uniżyły list regentki do młodego króla z prośbą, by jak najspieszniej objął ster swego państwa. Ojciec Antoniego Lanfrey — poczciwy prostaczek, trudniący się ogrodnictwem w Tencin pod Grenoble — przecież tyle miał zdrowego rozumu, że po wien czas nie dowierzał tym dokumentom; atoli żona jego i synalek, pomnąc świeżych naówczas historyi „króla Arakani, Aurelega I”, dali wiarę wszystkim, a kiedy narzecze i dzienniki lokalne, zapewne z pobudki oszustów, w sposób najpoważniejszy przedstawiały tę sprawę, cała okolica wzięła zupełnie na seryo królestwo to Lanfreyów, a młody król wnet otoczony został czeredą pochlebów i suplikantów, którzy już go z swych szpon nie wypuścili aż do wdania się w rzecz prokuratora. Przedewszystkiem niejaki Lanfranchi ofiarował Lanfreyowi swe usługi, a był to, jak późniejsze śledztwo wykazało, jeden z czterech oszustów, którzy całą tę mistyfikację ułożyli. Młody król, zupełnie jak Grabiec w naszej Baładynie, mianował Lanfranchiego kanclerzem swego państwa i baronem i odznaczył różne osoby swą łaską w najrozmaitszy sposób, ponadawawszy im po największej części wielkie konturyrę wszystkich orderów królestwa Maryańskiego. Mianował dalej niejakiego Rotha ministrem prasy, Peretto’a kapitanem swej gwardii przybocznej, a niejakiego Bidota, jednego z najpoważniejszych szalbierzy pod słońcem, który się wydawał za księdza i twierdził, że w Kanadzie odziedziczył kilka milionów dolarów, które kosztem 9000 fr. podnieść może z depozytów angielskich, by je ofiarować młodemu królowi na pierwsze potrzeby, mianowicie na przejazd jego z Francji do swego państwa — Lanfrey mianował księciem de Bouillon i prymasem wysp Maryańskich! Bidot, lotr 67-letni, który przed sądem okazał się najwinniejszym w tej sprawie, tyle był zuchwałym, że przywdział wspaniałe szaty prymasowskie i dał się w nich fotografować. Przyjaciel i towarzyszy Bidota, nie-

jaki Tategrain, na wstawienie się tegoż mianowany został księciem Saint-Ange i adjutantem królewskim. — Wiele osób, goniących za orderami i tytułami, padło ofiarą tych rafinowanych szalbierzy, ale większa ich część, jak zwykłe się zdarza w takich wypadkach, wstydziła się zgłosić do sądu z swą szkodą i tym sposobem zdemaskować publicznie swą łatwowność. Samego „króla”, albo raczej ojca jego, okpił oszuści na 1000 fr., moźolnie po groszu uciulanych. Można sobie wyobrazić, jak wybornie bawili się Paryżanie na rozprawie sądowej w procesie tego króla. Sad skazał Bidota na pięcioletnie, innych oszustów na kilkunastomiesięczne więzienie. Lanfranchi umknął z Francji i nie został jeszcze ujęty.

* Śmierć od dymu cygarowego. W Turynie, jak donosi Osserv. Rom., zmarł chłopiec 18-letni wskutek zacczadzenia się dymem od cygar, którym sypialnia jego była napełniona.

(Nadesłano).

W sprawie konfiskacji wózków dzieci doświadczone, że tylko jedyny skład przy Wilhelmskim placu nr. 3 pod firmą S. NEUMANN posiada wózki dla dzieci, przy których pokrycia nie zawierają żadnej trucizny i za każdy wózek daje gwarancję. Przy ostatniej policyjnej rewizji w tymże składzie wyjątkowo żaden wózek nie został skonfiskowany.

Ceny ziemiołódów

na targach zamiejskowych.

Wrocław, 31 sierpnia
Zyto: (za 2000 funt.), niezm., wypowiedz. — cent. na upł. wypowiedz. — sierpień 132 żąd., — plac. sierpień-wrzes. 132, — żąd., wrzesień-paźdz. 131, — plac. i żąd., październik 132,50 plac., listopad-grudzień 133 — pl., kwiec.-maj 140 żąd. — plac.
Pszennica: 205 żąd., sierp.-wrzes. 205 żąd., wrzes.-październik 205 żąd. — plac.
Owies: 120, — plac. sierp.-wrzes. 120, — plac., wrzes.-paźdz. 120, — plac. i pl., październik 123 pl., listopad-grudz. 126 żąd., grudz.-stycz. 128 pl., kwiecień-maj 130 pl.
Olej rzepiowy: stałe, wypowiedz. — cent. w miejscu 72,50 żąd., sierpień 72, — żąd., sierp.-wrz. 71,50 żąd., wrzesień-paźdz. 71 plac., — żąd., październik 71, — plac., listopad-grudz. 71, — plac., kwiec.-maj 70,50 żąd., 50 pl.
Okowita: słabiej, wypow. — litr., w miejscu 50,50 żąd., — pl., sierpień 50 - żąd., sierpień-wrzesień

49,80 żąd., wrzesień-październik 49, — plac., październik-listopad 48, — plac. — żąd., listopad-grudzień 48, — plac., kwiec.-maj 49, — żąd.

Ceny targowe w Wrocławiu

z dnia 31 sierpnia 1877.

Table with columns: Postanowienia, ciężki, średni, lekki towar, deputacyi targowej. Rows include Pszenica biała nowa, Żyto nowe, Jęczmień stary, Owies stary, Groch.

Table with columns: Postanowienia, TOWAR, komisyi handlowej, piękny, średni, posędu. Rows include Siemię lniane, Rzep zimowy, Rzepik latowy, Lmca.

Ceny wypowiedziane na 1 września: żyto 132, — mr. pszenica 205 — m., jęczmień — m., owies 120, — mrk., rzep — m., olej rzepiowy 72, — m., okowita 50, — m. Notatka giełdowa spirytusu kartofli, za 100 litr. 100 pte. tral. w miejscu 50,50 żąd. — pl. Konieczyna do siewu, czerwona niezm., za 50 kilogr. 30—40—45—50 mrk.; biała słabo, 35—42—47—54 marek. Makuchy rzepiowe słabo, za 50 kil. 7,10—7,30 wrzes.-paźdz. 7,30 mar. Makuchy siem. wyżej, za 50 kil. 9,30—9,80 Żubin stałe, żółty 11,40—12,10—14 — mrk., nieb. 11,30—12,80—13,80 m. Tymotka stała, za 50 kilogr. 22—25—28 m. Siano 1,80—2,30 m. za 50 kil. Słoma 19,00—21,50 za kopę 600 kil. Mąka słabo, za 100 kil. Pszenica 31,50—32,50 mr. Rżanna piękna 23,50—24,50 marek. Rżanna średnia 22,50—23,50 marek. Osucie rżanne 10—11, — marek. Osucie pszenne 8,50—9,5 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Table with columns: Berlin, dnia 31 sierpnia 1877. (Kursa końcowe.) Rows include Pszenica spok., Zyto spok., Sierpień, Wrzes.-paźdz., Oliej rzep. stałe, Okowita stałe, Owies, Sierpień, Wrzes.-paźdz., Kwiecień-maj, Szocecin, dnia 31 sierpnia 1877. (Kursa końcowe.)

ks. Franciszek Sobiecki wikaryusz obornicki. Pogrzeb z domu żałoby na ul. Szerokiej nr. 24 w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek 3 bm. o godz. 6 po poł. W smútku pograżeni rodzice i rodzeństwo.

Walne Zebranie w interesie Towarzystwa Naukowej Pomocy odbędzie się dnia 6 września o godzinie 12 u p. Kadzidłowskiego w Śremie. Komitet powiatowy.

Zebranie rolnicze pow. śremskiego odbędzie się w czwartek 6 mb. w hotelu p. Kadzidłowskiego w Śremie o godzinie 11 przed południem — po czém o godzinie 2ej po południu próba narzędzi rolniczych na polu śremskim. O liczny udział prosi Zarząd.

Skutki jedynie rozstrzygają! Jeżeli jaki sposób leczenia świetnie osiągnął rezultaty, to jest nim: Sposób leczenia dr. Airy. Sta tysięcy zadowolonych mu swe zdrowie, za pomocą jego wielu chorým, jak to świadectwa okazują, nawet jeszcze tam dopomożono, gdzieby się zdawało, że pomoc jest niemożliwa. To też może każdy cierpiący z całym zaufaniem tego doświadczonego sposobu leczenia użyć. Bliższe szczegóły o tém podaje książka świetnie drzeworytami ozdobiona o 504 stronicach pod tytułem: Doktora Airy sposób leczenia naturalny. 90 wygnania, za jedną markę. Wydana nakładem Richtera w Lipsku, który tę książkę na żądanie za nadesłaniem 10 znaczków pocztowych po 10 fen. wprost przesyła. (1880)

Farbę żywiczną na ogrodzenia ect. Farbę pokostową i bursztynową na podłogi bardzo trwałą poleca R. Barcikowski. Poznań, Bazar.

A. Wykaz wylosowanych w dniu 15 maja 1877 a w dniu 1 października 1877 płatnych poznańskich listów rentowych. Lit. A. po 1000 tal. (3000 marek) 66 sztuk. Lit. B. po 500 tal. (1500 marek) 19 sztuk. Lit. C. po 100 tal. (300 marek) 70 sztuk. Lit. D. po 25 tal. (75 marek) 55 sztuk.

B. Wykaz dawniej już wylosowanych, lecz dotąd złożonych listów rentowych i to z następujących terminów: z dnia 1 października 1867 lit. D. nr. 5358, „ 1 października 1871 „ D. nr. 1777, „ 1 kwietnia 1872 „ D. nr. 3370, „ 1 października 1872 „ D. nr. 4243, „ 1 kwietnia 1873 „ D. nr. 1086, „ 1 października 1874 „ D. nr. 1838, „ E. nr. 7339, „ 1 kwietnia 1875 „ A. nr. 4600 6965 9331, „ B. nr. 680 1434 1702, „ C. nr. 557 1954 2287 3476 5178, „ D. nr. 723 939 2146 2241 3103 3903 4300, „ E. nr. 7365 7366 7368 7369 7441.

Tanio!! Tanio!! Tanio!! Zakupiwszy na ostatnim jarmarku w Lipsku znaczną ilość futer bardzo tanio, zwracam uwagę Szanown. Publiczności na to i proszę mnie swemi zleceniami zaszczyścić, a ja starać się będę takowe po cenach umiarkowanych jak najakuratniej wykonać. Franciszek Zbirański (1512) Wielka Rycerska ul. Nr. 2.

Pod gwarancją treści polecamy: Superfosfaty z kości, zwęglonych z Baker i Mejillones Guana, amoniakalne i z krwi superfosfaty, siarczany amoniak, mąkę z krwi, sole kali, mąkę z kości parowaną i preparowaną. (1509) G. Fritsch i Sp. Kantor Fryderykowska ul. Nr. 1 I. p.

Obok mego od lat dwóch istniejącego hotelu otwieram z dniem 1go Września r. b. HANDEL towarów kolonialnych, wina, cygar i lakoci. Polecając to nowe me przedsiębiorstwo łaskawym względem Szanownej Publiczności miasta Wrześni i okolicy mam zaszczyt pozostać z winnym rzacunkiem S. W. Bitterlich.

Przeciwke siwiznie pod gwarancją prawdziwy i najlepszy regenerator, przywracający pierwotny kolor i siłę włosów. Cena oryginalna butelki 2,50 mrk. poleca (1453) Leon Kuczyński fryzjer i regenerator włosów Wilhelmowski plac Nr. 10.

ODONOWA woda, tj. elektryczny kwasoród do picia i wzięwania, powiększa natychmiast apetyt, sen, trawienie i poprawia cę twarzą przez czyszczenie krwi i wzmocnienie systemu nerwowego nawet w najuporczywszych razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiącym na pierś, serce i nerwy (słabość) a skutecznie używa się przeciw dyphtheriis — 6 but. koncent. wraz z opak. 8 marek. Prospekta bezpłatnie. Składy zakładają się. Burekhardt, aptekarz (Grell & Radlauer), Berlin W., Wilhelmst. 84. W Poznaniu u p. S. Sobeskiego róg ul. Nowej i Wilhemowskiej.

Sławski i Bogusławski. Szanownym odbiorcom naszym mamy zaszczyt donieść, że wszelkie nowości na porę jesienną i zimową tak w wyrobach francuskich, angielskich i krajowych, jako też wszelkiego rodzaju konfekeye paryzkie mamy w obfitym wyborze na składzie po cenach umiarkowanych. (1510)

